Ner 90. Kraków 18 Kwietnia — Piątek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą.

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 17 kwietnia.

Tworzyć bez końca komisye i komitety, przeznaczone do układania rozmaitych projektów reform, a utrzymywać system samowolności rządowéj w całéj pełni; nakreślić nawet jaki plan reformy, a następnie takowy przesyłać do całego szeregu instancyj dla rozpatrzenia, uzupełnienia, zgodzenia go nakoniec z zasadniczemi ustawami państwa, których podwaliną jest despotyzm i nieruchomość, a przeto przemienienia go w sposób aby żadnéj istotnéj zmiany nie zaprowadzał; ogłosić wreszcie kiedy niekiedy jaką połowiczną reformę, lecz ją w połowie tylko wykonać: oto sposób reformowania Rosyi przez rząd teraźniejszy, w którego wnętrzu toczy się walka, lecz słudzy kosmopolityczno-absolutnego systemu mają jeszcze przewagę.

Teraz znowu do tych licznych komisyj i komitetów piszących reformy, dodano nowy, mający ułożyć projekt nie zniesienia, ale zreformowania cenzury, a zarazem projekt ustawy drukowéj dla niektórych z pod cenzury prewencyjnéj wyjątków. Dla objaśnienia dodać tu winniśmy, że już przed parą laty p. Korff reformował cenzurę, lecz cofnął się, a po długich reorganizacyach, z których ostatnią właśnie dokonano, widzimy ją taką jaka wprzód była, a wszelkie słowo drukowane pozostało skrępowane samowolnością rządu. Lecz jeszcze jedno objaśnienie. Równocześnie o to ze świéżo wydanym poleceniem stałego zreformowania cenzury, co organa rosyjskie rozgłaszają za akt zaprowadzenia wolności druku, policya rosyjska wywozi na wygnanie profesora Pawłowa za kilka swobodniejszych i śmielszych słów na prelekcyi wyrzeczonych: to dobra wróżba dla nowéj reformy cenzuralnéj.

Donieśliśmy już przed kilku dniami o temczasowem zreformowaniu cenzury, którą powierzono dwom naraz ministrom i kilku jeszcze oddzielnym władzom, i zamieściliśmy dosłownie w dzienniku naszym z 5 t. m. rozporządzenie pod tym względem rządowe, rozporządzenie odpowiednie najzupełniéj przysłowiu rosyjskiemu: „ciemny jak ukaz senacki.“ Zarazem donieśliśmy, iż rozkazano utworzyć komisyę do napisania projektu stałego zreformowania cenzury, komisyi, któréj cel wyżéj objaśniamy. Teraz *Poczta Północna*, organ ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiadamia jaki okręg czynności zakreślił dla téj komisyi minister oświecenia publicznego i jaki kierunek wskazał jéj projektom. Widzimy z tego urzędowego zawiadomienia, które niżéj pod właściwem oddziałem podajemy, że jeżeli projekty będą istotnie ułożone, następnie jeźli będą ogłoszone, a w końcu jeźli zostaną wykonane, to obok utrzymanéj cenzury prewencyjnéj i pięknych „instytucyj administracyjnych i policyjnych zarządzających sprawami prasy“ (sic), ma istnieć ustawa drukowa i sądy na sprawy prasowe. Doświadczać więc będzie prasa rosyjska podwójnéj presyi!

To co do przyszłości i stałéj reformy cenzuralnéj. Teraz spojrzymy na stan obecny i na tymczasową reformę cenzury.

Zanim ów błogi stan podwójnéj presyi policyjnéj i sądowéj nadejdzie, ma prasa i wszelka myśl drukowana zostawać tymczasowo-nieograniczenie pod podwójném ciśnieniem „ogólnéj cenzury nadzorczéj“, powierzonéj ministerstwu oświecenia, i „ogolnego nadzoru cenzuralnego“, powierzonego ministerstwu spraw wewnętrznych, nie bacząc już na szczególny ucisk wywieramy w szczególnych sprawach to przez ministerstwo dworu, to przez synod. *Nord* nawet dla którego jasnemi zawsze, zrozumiałemi i postępowemi wydają się najciemniejsze ukazy, wyznaje w numerze z 13 kwietnia, iż nie może dobrze zrozumieć owéj podwójnéj cenzury wykonywanéj równocześnie przez dwa ministerstwa, nie może pojąć jak pogodzić atrybucye ministra oświaty mającego ogólną cenzurę i ministra spraw wewnętrznych sprawującego ogólny nadzór cenzuralny; w końcu wprawdzie mniema, że pojął różnicę, i wnioskuje w mniéj wyraźnych wszakże słowach, że to będzie podwójny kaganiec na usta prasy rosyjskiéj. Pisze on:

„Jakiż cel rozdzielenia atrybucyj między dwa ministerstwa, zupełnie sobie równe? Dla czegóż osądzono jedno (spraw wewnętrznych) godnem cenzurowania czynności drugiego? (oświecenia publicznego). Czyż stąd nie wynikną zatargi między dwoma administracyami, które przez odbicie dadzą się srogo uczuć literaturze? Z jednéj strony nowa rada (nadzoru cenzuralnego, utworzona przy ministerstwie spraw wewnętrznych, z członków dotychczasowego głównego komitetu cenzury P. R. Cz.) będzie się chciała mieszać bardzo często w czynności drugiego (cenzorów działających z ramienia ministerstwa oświecenia). Z drugiéj strony cenzorowie okazujący zbyteczną gorliwość, będą się mogli wymawiać surowemi żądaniami przez ową radę stawianemi.“

Nord więc nawet w oględnych słowach przyznaje, że w skutek téj temczasowéj reformy będzie zamiast jednéj, dwie cenzury, z których każda będzie uciskać swobodę myśli i słowa, a żadną za ucisk nie będzie odpowiedzialną. *Kladderadatsch* wykryłby może wydatniéj różnicę między temi dwoma cenzurami, sprawowanemi równocześnie przez ministra oświecenia i ministra spraw wewnętrznych, i powiedziałby, że pierwszy ma pisma, drugi pisarzy zabierać do kozy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 kwietnia.

□ Sprawozdania komisyi budżetowéj w znacznéj części są gotowe. Podają je dzienniki nie wchodząc wszakże w szczegóły. Ciekawą byłoby rzeczą wiedzieć, jakie poczyniono oszczędności. Budżet najważniejszy w téj mierze, wojskowy, jeszcze jest w naradach. Mówią powszechnie, że komisya mocno nastawała na konieczność zmniejszenia wojska. Zdaje się, że i p. Plener do zdania tego przyczynił się i na wzór Foulda i Heydta, zrobił ministrowi wojny natarczywe przedstawienia. W skutek może tego nastąpiły znaczne uwolnienia od służby tak żołnierzy jak oficerów z armii włoskiéj. Mówią nawet, że przyjdzie do niemałéj redukcyi, i że całe wojsko postawionem zostanie na stopie pokoju. Niemasz na teraz obawy napadu ze strony Piemontu. Przeciwnie, ustala się pewność, że rok ten przejdzie spokojnie. Francya daje tu ciągle to zaręczenie. Może być przeto, że na oszczędności w budżecie wojny i na podniesieniu podatków oprze p. Plener ostatecznie plan swój pokrycia ubytku w budżecie 1862 r. W takim razie układ z bankiem mógłby się stać łatwiejszym. P. Minister finansów zapowiada to członkom dyrekcyi, z którymi rozpoczął prywatne narady. Wskazuje zarazem na oświadczenia komisyi, na usposobienie Izby i manifestacye, które w ogólności tak w dziennikach, jak w opinii publicznéj nie są bankowi przychylne; odnowienie przywileju, utrzymuje, można powiedzieć, sam tylko p. Plener. Bank zagrożony na prawdę, przyszedłby do przekonania, że koncesye z jego strony są konieczne. Nastąpi zapewne, jak mówiłem dawniéj, tranzakcya, w któréj znajdzie się może zaspokojenie poniekąd obustronnych interesów.

Wyjazd N. Pana do Wenecyi odroczonym został z powodu, iż Cesarz chce wprzódy załatwić kwestyę Wojewodziny i kościoła rumuńskiego. P. Minister Stanu będzie mógł wyjść z domu w tych dniach; narady przeto ministeryalne będą się mogły rozpocząć. Biskup Szaguna bawi tu ciągle.

Mowa lorda Palmerstona zrobiła w tutejszych sferach rządowych przykre wrażenie. Pomoc Anglii choć moralna, jest wielka. Pokazał to Palmerston przypominając, co się stało we Włoszech od traktatu Villafranca i przypisując sobie całą tych wypadków zasługę. Oświadczenie jego względem Rzymu i Wenecyi występuje po raz pierwszy prawie jak program dalszéj polityki gabinetu angielskiego. Lord Palmerston musiał mieć dobre powody do odsłonienia tak otwarcie całéj swéj myśli. Jednym z tych powodów była obawa, żeby zbliżenie Francyi i Austryi nie stało się wyrokującém w kwestyi włoskiéj. Gabinet tutejszy zrozumiał to, i zdaje się, że odpowie Palmerstonowi nowemi krokami do zupełnego porozumienia się z Paryżem. Cesarz Napoleon nic wszakże nie robi bez zniesienia się z Anglią, i jeżeli znajdzie sposób pogodzenia widoków Francyi i Austryi we Włoszech, to można być pewnym, że Anglia do tego przystąpi. Mowa lorda Palmerstona oddała w téj mierze wszystkim stronom pewną usługę, pokazując, że załatwienie téj kwestyi musi nastąpić prędko, jeśli Europa chce pokój utrzymać.

Jak w kwestyi włoskiéj polityka Anglii i Francyi idzie równoważąc się w środkach, do tego samego celu, to jest do wyswobodzenia i uorganizowania Włoch, tak i w kwestyi wschodniéj różnica między dwoma gabinetami nie jest tak wielką, jak się tradycyjnie na tę kwestyę patrzącym politykom wydaje. Anglia chce utrzymania Turcyi, ale z gruntownemi reformami we wszystkich sferach rządu i administracyi. Francya w tym duchu ciągle przemawiała. W tym duchu działały oba państwa, rozpoczynając wojnę krymską, zawierając traktat w Paryżu i podpisując z Austryą potrójny traktat d. 15 kwietnia 1856 r. Wszystkie te trzy państwa chcą utrzymania Turcyi; ale chcą sprawiedliwości dla Chrześcian, chcą nawet w prowincyach północnych pewnéj autonomii, chcą przedewszystkiem zniesienia nadużyć ciągle trwających i spełnienia zobowiązań, które Porta uroczyście na siebie wzięła. To jest cel główny: reszta jest grą dyplomatyczną, która może mieć inne cele, ale która przymierzowi angielsko-francuskiemu nie grozi.

Paryż 13 kwietnia.

B. Cokolwiek obszerniej pomówię o artykule p. Mazade pod tytułem: „Historya agitacyi w upłynionym roku w Polsce“, o którym w ostatnim moim liście tylko wspomniałem. Zasługuje praca ta na śpieszne, treściwe obznajomienie z nią czytelników polskich. Ma ona tę ważną zaletę, że jest wzniosłym poglądem oddalonego i zimno rozbierającego położenie rozumu stanu. Zadziwiające i prawie niepojęte zaszły wypadki w nieszczęśliwym kraju naszym. Dyplomaci mogą je lekce ważyć i na równi z niejedną brzemienną nadzwyczajnością do akt złożyć; uczonym publicystom, filozofom, mężom stanu przyszłości obojętność nie jest dozwoloną. Spojrzą oni w głąb kwestyi, dojrzą w niej to czego z bliska czerpiąc, przy udziale w czynie często dostrzedz trudno. Cudzoziemiec z wielkiem pojęciem, obszerną wiedzą i poczciwem sercem potrafi rozmotać wątek komplikacyj bieżących. Jeżeli nie w praktyce, bo nie ma władzy, to w teoryi, rzucając światło przyszłości.

Autor artykułu, o którym mowa, przypomniawszy wojnę wschodnią, wywołane przez nią nadzieje i doznane zawody, wziął za punkt wyjścia kongres paryzki, na którym stary dyplomata Orłów przysłużył się panu swemu jednym z tych dowcipów dawnej sztuki zręcznością zwanej, która zasadza się na oszukaniu przeciwnika lub przeciwników. Udało się na schyłku życia ulubieńcowi Carów odnieść, jak nazywano dawniéj, tryumf dyplomatyczny. Zstąpił do grobu szczęśliwszy od Cesarza Mikołaja, który następcy zostawił kłopoty spuścizny, podczas gdy Orłow mniemał, że Rosyę, usuwając kwestyę polską z rozmów kongresu paryzkiego, zbawił. Otóż pan Mazade przeciwnego jest zdania i najsłuszniejszym wywodem następstw przekonywa, jak wielki błąd Cesarz Aleksander II politycznie popełnił i jaki szereg błędów popełnia usuwając lub zaniedbując korzystania z wydarzonych sposobności rozwiązania kwestyi.

Od pierwszego pobytu Cesarza Aleksandra IIgo w Warszawie aż do dnia dzisiejszego wszystko co Rosya ze strony Polski doznaje, jest dziełem niezręczności, niepojętności i zaślepienia rządowego. Ubolewa nad tem autor artykułu, że w ciągu zaszłych wypadków zdają się z dwóch stron dwa tylko górować wyrazy. Z jednéj niechęć, nieuważność, nieumiejętność (co na jedno prawie wychodzi) z drugiej opór, olbrzymi, szczytny, bohaterski. Opór to jest przeczucie. Rosya nie może trafić na ślad konspiracyi, którąby jej tak na rękę przypadła, bo konspiracyi nie masz i nie było; a nie może oswoić się znowu z myślą, że naród cały ma przed sobą. Stąd jej słabość pomimo siły materyalnej, stąd wahanie pomimo konieczności położenia końca złemu. Nie zdolna uśmierzyć bagnetem ruchu ogólnego i nieujętego, nie umie stosownemi na czas udzielonemi koncesyami uspokoić umysły.

Pan Mazade dowiódł, że kilka razy w ciągu roku miał Cesarz sposobność uchwycenia w stosowną porę nici Aryadny i wyjścia z labiryntu komplikacyi.

Były chwile, w których szczere i szerokie przyzwolenia mogłyby na korzyść władzy przeważyć szalę przyszłości. Fatalizm czy niezdolność ludzi pozbawił rząd centralny tego środka ratunku. Przepaść rozdzielającą dwa obozy własną ręką rząd kopie. Jakie następstwa polityka uporu administracyjnego gotuje w przyszłości, trudno przewidzieć, to tylko pewna, że naród rosyjski coraz więcej usuwa się od solidarności z rządem. Wewnątrz Rosyi mnożą się trudności, rosną komplikacye. W Europie położenie nie wyjaśnia się, w danym razie mogłoby się ziścić przepowiedzenie, krzycząco-żywemi farbami przez pana Mazade oddany obraz, które powiada, że jeżeli „błędy ciągną za sobą nieuniknione następstwa, i cierpienia ludu mają także swój koniec.“ Do takiej to ostateczności doprowadzi polityka uśmierzania bezwarunkowego, teorya dyplomatycznych fortelów, systemat nie wglądania, ale mącenia i zaprzeczania kwestyi. W obrazie wypadków dowodzących zdania autora, wydatną gra rolę margrabia Wielopolski. Z natury zdjęta postać tej oryginalnej i niepospolitej indywidualności bardzo trafnie i dobitnie jest pędzlem pana Mazade oddana. Sądził męża stanu z czynów, ale trafił osobę, jak gdyby ją znał. Pan Mazade twierdzi, że rola margrabiego jeszcze nie skończona.

Uderzył nas inny ustęp wspomnionego pisma w którym mówiąc o przeważnym wpływie religii w Polsce dodaje: „Katolicyzm jest w Polsce jedną z rzeczywistych form narodowości, ale teraz katolicyzm przyswoił sobie wielkie uczucie tolerancyi, czego dowodem jest jednozgodność władz religijnych wszystkich wyznań itd.“ „Katolicyzm polski (są tekstualne słowa autora) urzeczywistnia zjawisko (phènomen) na nieszczęście nie wszędzie doświadczane, ścisłego, głębokiego związku religii z uczuciem narodowości i wolności itd.“

Wyrazy powyższe ważne, są zarazem pełne nauki i przestróg. Kiedy je p. Mazade kreślił, jeszcze list pasterski arcybiskupa Tuluzy nie był ogłoszonym. Jeszcze list skasowanego prezesa Tow. ś-go Winc. a Paulo p. Baudon do ministra spraw wewnętrznych nie został posłanym. O jubileuszu przez rząd zakazanym w Tuluzie nie będę wam pisał. Już zapewne wiecie szczegóły tego smutnego epizodu. Arcybiskup pospieszył się z objaśnieniem, które bynajmniej postępowania nie uniewinnia i przewinienia niezmniejsza. Francya cała z wyjątkiem małej bardzo liczby fanatyków, osłupiała czytając publikacyę zupełnie wieki prześladowań religijnych przypominającą. Oburzenie było powszechne i rząd znalazł w opinii publicznej silne poparcie. Co do p. Baudon, ten w liście swoim wystosowanym do ministra spraw wewnętrznych okazał hardość, dumę, ale bynajmniej nie osłabił także już udowodnionego i upowszechnionego przekonania, że Tow. ś. Winc. a Paulo celom politycznym schlebia. P. Baudon tłómaczy się wprawdzie, że testamentarne rozporządzenie władzy którą upiera się piastować, ściąga się tylko do konferencyj za obrębem Francyi położonych, ale najprzód nie daje na to żadnego dowodu wyjąwszy gołosłownego oświadczenia które w ustach kazuistyka traci na sile, a po tem samemże tłomaczeniu oskarża ekstranarodowe dążności instytucyi. Cudzoziemcy mieliby prawo zapytać p. Baudon, do których to krajów rozciąga się tajemna władza jego.

Takie się pojawiają oznaki na polu religijnem we Francyi i w miarę jak się kwestya rzymska zbliża do rozwiązania, mnożą kłopoty rządowi a wzbudzają nieufność u opinii publicznej. Duchowieństwo coraz więcej traci na stanowisku zyskanem w r. 1848. Francuzi zazdroszczą nam naszych kapłanów. W krainie Ravignanów i Lacordairów zazdroszczą nam naszych księży. Mając duchowieństwo najświatlejsze i najmoralniejsze, bo tego zaprzeczyć nie można, nieufa mu naród, usuwa się od niego większość. Wielka nauka, wielka przestroga. Ksiądz z ludem i na czele ludu być zawsze powinien. Szanujmy naszych kapłanów, miłujmy ich, bo z nami są i z nami będą. Strzeżmy się importacyj zagranicznych. Nie bez przyczyny i na lekko kreślę te wyrazy. Ci co za granicą szukają wznowień które u nas się z trudnością przyjmują i bez których wiara przodków naszych kwitnęła i obeszła się, oni to w Rzymie duchowieństwo nasze oskarżali, oni nawet mogą stać się powodem zgubnej reakcyi.

Lwów. JCKApMość nadał wysłużonemu radzcy sądu wyższego we Lwowie Dominikowi Jakubowiczowi order korony żelaznej 3ej klasy, z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 26 kwietnia. Przed parą dniami przytoczyliśmy według *Tagesbote* oświadczenie p. Ministra skarbu na posiedzeniu wydziału finansowego Izby niższej w d. 8 b. m. złożone. *Donau Zeitung* prostując je i uzupełniając podaje w pierwszym artykule swoim o banku, w następnych słowach:

Jądro protokularnego oświadczenia p. Ministra w tem leży wyrażeniu, że rząd „trzymając się podstawy projektowanej umowy bankowej“ nie jest przeciwny zmianom takowej, albowiem i wydział przyjął zasadę wnoszenia poprawek do owej umowy; rząd o ile można przyczyniać się będzie ewentualnie do urzeczywistnienia zmian takowych. Projektowane modyfikacye musiałyby jednak dać się pogodzić z istotnemi podstawami wniosku rządowego i być w takim stanie, aby mogły spiesznie poprowadzić do dopięcia celów zamierzonych. Rząd jest tego zdania, że przedłużenie przywileju

Część Literacko-Artystyczna.

KSIĄŻKA ZBIOROWA

ofiarowana

Kazim. Wł. Wójcickiemu

w Warszawie 1862 r.

W roku przeszłym odjęto Wójcickiemu posadę rządową, co zapewne musiało zachwiać egzystencyę licznéj rodziny — wszakże rodacy przywykli od lat tylu cenić jego pisma popularyzujące dzieje ojczyste, uczuli się w obowiązku imieniem narodu nagrodzić mu poniesioną — nie od narodu, krzywdę. Ponieważ najwięcéj ludzi piśmiennych obchodził cios dotykający brata po piórze, wpadli zatém na ten sam sposób w jaki przed laty zrujnowanemu księgarzowi paryskiemu Lavocat przyszli z pomocą autorowie francuscy wydając na jego korzyść zbiorowe dzieło *Cent et un*. — Ogłoszono wezwanie o nadsyłanie artykułów — i z różnych stron Polski posypała się taka „ilość rękopismów — jak powiada przedmowa wydawców — że nietylko zmuszeni byliśmy objętość książki podwoić (z 12 zapowiedzianych do 30 ark. druku), ale znaczną część „artykułów spóźnionych w posyłce, złożyć w ręce „szanownego Wójcickiego, jako drogocenną dla niego pamiątkę.“ — W rzeczy samej, do niczego nie znajdzie tylu ochotników co do pióra... Na szczęście przebiegając artykuły piędziesięciu autorów i autorek zamieszczone w *Książce Zbiorowéj*, spotykamy wiele znanych w literaturze imion, z odpowiedniemi do ich zdolności artykułami; jest też to prawdziwa zbieranka; znajdziesz tu i piosneczkę i ułamek sceny dramatycznéj, i krytykę, biografię, kawałek rozprawy historycznéj, kawałek powieści — urywek filozoficzny, a nawet mowę rabina... Na samym wstępie czytamy z zajęciem Rys życia Kazim. Wład. Wójcickiego spisany przez panią Sewerynę z Żochowskich Pruszakowę. Natrafiają się i nie które bardzo piękne poezye; między innemi Bohdana Zaleskiego, Leonartowicza, Faleńskiego Felicyana; szczególniéj zaś przypadły nam do serca trzy strofki Kraszewskiego, które tu przytaczamy:

Znaszli ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami piołuny?
Gdzie niebo twarz błękitną
W szare kryje całuny?
Gdzie pola kośćmi siane,
Las szumi pieśń cmentarną,
Rzeki łzami wezbrane
Przez ziemię płyną czarną.
Kraj ten smutny, ubogi
Ciągnie serce tułacze;
On nam nad wszystkie drogi:
My z nim on z nami płacze.

Z przedmiotów prozą obrobionych niektóre będąc ułamkami suchych badań historycznych, mają niezaprzeczoną wartość, lubo w księdze tego rodzaju nienajwłaściwiéj figurują. Pewną oryginalnością zapatrywania się, a przytém trafnością głębszego sądu, zwraca na siebie uwagę artykulik Gustawa Ehrenberga, pod tytułem: Próba wykładu Bajki Krasickiego: Osieł i Baran. Przytoczymy go, ażeby zachęcić autora do zajęcia się rozbiorem i innych bajek.

Otóż i tekst Krasickiego:

Klął osieł los okrutny że marznął na mrozie.
Rzekł mu baran trzymany tamże na powrozie:
„Niebluźń bogom, w żądaniach płochy i niebaczny:
Widzisz przy mnie rzeźnika! Dziękuj żeś niesmaczny.“

A teraz *glosa* Ehrenberga:

„Dwaj szlachta (czemużby nie Osłowski i Baranowski) sąsiadują ze sobą gdzieś na pograniczu, w czasie wojennym w XVIII wieku, kiedy przechody wojsk i kontrybucye ciężkie mieszkańcom zadawały klęski. Pierwszy niedawno osiedlony na kilku włókach puszczy, mieszka jak *settler* amerykański w zbudowanéj na prędce chałupie, sieje trochę owsa, wozi drzewo do spławu albo je pali na potaż lub węgiel. Drugi w zagospodarowanym po rodzicach folwarku z umierzwionych gruntów piękne zbiory sprzątał, pełne miał spichrze, dworek wygodny i ozdobny. „A też to rozpacz bierze — mówi Osłowski — to mi konie zamęczą podwodami, których ciągle dostarczać muszę.“ — „Mój bracie — mówi Baranowski — nie przystoi tobie narzekać, patrząc na to co się ze mną dzieje. Przemijającą znosisz niedogodność: nie zniszczą ci stóg ani brogu, ani się do ciebie na nieproszone kwatery nie zaproszą; mnie zaś mieszkającemu przy gościńcu i znanemu z zamożności nieustannie rabunek zagraża, nietylko mienie postradam, ale i życia nie jestem pewny.“

Takie zastósowanie bajki Krasickiego Osieł i Baran, zdaje się odpowiadać pierwszemu wrażeniu, jakie z jéj przeczytania odbieramy. Pogląd na stosunki towarzyskie widzimy w niéj smutny i dobrze odpowiadający czasowi, do którego bajeczka może się odnosić. Ludziom podana nauka, żeby nie to tylko nieszczęście za największe uważali, które ich samych spotyka. Takie jednak objaśnienie, zdaniem naszém, z pierwszém tylko wrażeniem zgodném być może. Zastanowiwszy się lepiéj, spostrzeżemy, iż prawdziwy wykład téj bajki da się dopiero osiągnąć przez rozbiór każdego wyrażenia i upatrzenie, w jakim się ono związku znajduje z całością. Wymaga tego rozbioru talent Krasickiego, bo w jego bajkach każdy wyraz jest na swojém miejscu i nic nie powiedziano napróżno.

Nic dziwnego, że się nieco inaczej rzecz objaśnia z pierwszego wejrzenia, a inaczej po ścisłym rozbiorze. Jestto prawie tak, jak kiedy się na płaskorzeźbę patrzy zdaleka albo zbliska. Patrząc z odległości, widzimy tylko ogólny charakter sceny: widzimy, że tańce zawodzą, albo ręce załamują, albo walkę staczają; patrząc z bliska i uważnie, widzimy dopiero rysy i podstawę każdej osoby, i w jakim z sobą znajdują się związku; z tego dopiero domyślamy się całej powieści, możemy ją niejako wyczytać i opowiedzieć.

Ażeby ułatwić dobre zrozumienie przytoczonej bajeczki, przeczytajmy ją powtórnie z uwagą, i zadajmy sobie i uczniowi następujące pytania: Dlaczego tu jest osieł i baran a nie inne dwa zwierzęta, z których jedno przydatne człowiekowi do usługi, a drugie do jedzenia, np. koń i wół, albo pies i wieprz? W charakterystyce osła i barana jaka jest wspólna cecha, a czem się między sobą różnią?

Dlaczego osieł klnie los okrutny?

Dlaczego baran naganiając mowę osła, zarzuca mu, bluźni bogom (czyli dokładniej: bluźni przeciw bogom) nie zaś, że los przeklina?

Dlaczego baran nazywa osła płochym w żądaniach i niebacznym? a wszczególności, czego to osieł zdaje się żądać, narzekając na zimno, i jakie inne żądanie w jego położeniu mogłoby być mniej płochem?

Kto jest niebacznym: czy ten, co bada przyczyny, które ten stan sprowadziły?

Czy te dwa napomnienia: nie bluźń bogom; dziękuj żeś nie smaczny, byłyby dość uzasadnione, gdyby mi kazały przypuszczać, iż położenie w którem się zarówno osieł i baran znajdują, nastąpiło skutkiem ich własnej winy?

Po krótkim zastanowieniu się, łatwo znajdujemy odpowiedź na pytania. Dlategoteż niewdając się w praktyczne zastosowania, które rozbierana przez nas bajka Krasickiego po pewnym namyśle z dostateczną oczywistością nasunie, ograniczymy się na obszerniejszem jej omówieniem, czyli parafrazą w sposób następujący:

Najmniej z przezorności zalecone zwierzęta, osieł i baran, zhołdowane przez człowieka, znajdują się na targowisku pod władzą okrutnego rzeźnika. Osieł zapewne nigdy żadnej dobrej rady niesłuchał, rządząc się tylko swoim uporem; baran przeciwnie, bez żadnego zastanowienia, bez żadnej samodzielności, szedł zawsze na oślep za pierwszą radą i namową.

Gdyby osieł więcej miał rozumu i uczucia, gdyby mniej był niebaczny i płochy, powinienby własnej tylko nieroztropności teraźniejsze nieszczęście przypisać i owszem dziękować bogom, że go tylko utratą wolności ukarały kiedy oto towarzysz jego, łagodny baran, nieszczęśliwa ofiara słabości charakteru, zagrożony jest śmiercią, dlatego, że mięso jego przyda się na pokarm dla zdobywcy. Ale osieł wcale nie podobnemi uwagami się powoduje; nietylko nieprzyznaje sobie żadnej winy i nieubolewa nad losem towarzysza; ale nawet mniej sobie waży utratę wolności niż przykrość, jaką mu sprawia zimno, do którego nieprzywykł; stoi na

bankowego już w obecnej chwili nastąpić musi i to za ugodą odpowiedniego dla państwa wynagrodzenia; również regulacya stosunków długu publicznego między państwem a bankiem jest rzeczą pilną. Celem pokrycia deficytu r. 1862 i 1863 należy przedewszystkiem sprzedać odpowiednią część losów z r. 1860 w banku złożonych, a operacya ta ponad wszystkiemi innemi ma wyższość, bo tamte muszą być kosztowniejsze, w skutku swoim nader wątpliwe a dla kredytu szkodliwemi stać się mogą.

Co się tyczy kwestyi monety papierowej skarbowej, p. Minister skarbu oświadczył w imieniu rządu, że jeżeli w liczbie kroków finansowych, które mają według uchwały wydziału finansowego z dnia poprzedniego (7go) zastąpić ewentualnie projekt ministeryalny, ma się znajdować także „wypuszczenie w obieg papierowej monety skarbowej na pokrycie teraźniejszego niedoboru, rząd niemógłby takowego zalecać, lecz owszem opierać się mu będzie, czyby emisya ta nastąpiła w formie jedno lub pięcioreńskowych biletów albo też i wyższej kategoryi.

Minister zwracał daléj uwagę wydziału na to, jak dalece ważném jest, aby nietylko na posiedzeniach wielkiego wydziału finansowego, ale oraz i na posiedzeniach sekcyj znajdował się bądź Minister bądź jego zastępca, „albowiem w téj ważnéj sprawie wczesna wymiana idei w szczuplejszém kole jest niezbędną, jak również koniecznem jest posiadanie prawdziwych dat i wyjaśnień, jeżeli ma się otrzymać jakiś owoc z tych narad mogący do pomyślnego doprowadzić rezultatu.“ Również p. Minister stwierdził w imieniu rządu, że tenże właśnie wielką pokłada wagę do urządzeń konstytucyjnych, a skuteczność w tém upatruje, aby mógł zgodnie z reprezentacyą i moralnie przez nią popierany osiągnąć niejedno, czegoby nie mógł sam dopiąć.

Tyle podaje *Donau Ztg* słów Ministra skarbu.

— Tenże sam dziennik zamieszcza następujące półurzędowe oświadczenie:

„Napotykamy w dziennikach zagranicznych memoryał pruski o reformie konstytucyi związku niemieckiego. Nie będzie zapewne zbytecznem nadmienić, że takowy niezostał tu udzielony, a przeto nie miano w Wiedniu sposobności wyrażenia się o tym akcie.“

— Rząd namiestniczy wenecki ogłasza wykaz imienny 352 mieszkańców miasta Wenecyi, którzy się wynieśli do krajów włoskich pod rządami króla Wiktora Emanuela zostających i przez to utracają prawo obywatelstwa austryackiego. Majątek tych wychodźców będzie zasekwestrowany i oddany pod zarząd administracyi rządowéj, a jeżeli znajdują się w miejscu członkowie rodziny mający prawo do korzystania z dochodów tego majątku, takowi pobierać będą stósowne z dochodów tego majątku wsparcie na utrzymanie. Dopiero po śmierci wychodźców sekwestrowany majątek wydany będzie w ręce prawomocnych spadkobierców. W liczbie praw, jakich są pozbawieni wychodźcy, jest także prawo rozrządzania mieniem swojém, to jest prawo czynienia zapisów testamentowych z majątku posiadanego w krajach austryackich.

Królestwo Polskie.

Cesarz Mikołaj, nie okazujący nigdy wielkiej dla oświaty przychylności, zniósł w Królestwie Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia, przydzielił wydział Wyznań do Komisyi Spraw Wewnętrznych, a wydział Oświecenia polecił przekształcić w Zarząd Okręgu Naukowego warszawskiego, który podporządkowano pod ministerstwo oświecenia rosyjskie, pragnąc wtłoczyć wychowanie publiczne w Królestwie w ten sam system jaki był w Rosyi i zaprowadzając język rosyjski jako wykładowy w szkołach, czego jednak nie zdołano wykonać. Dopiero ukazem w r. z. 26go marca wydanym, przywrócono dla Królestwa Komisyę Wyznań i Oświecenia, której dyrektorem mianowano zaraz wówczas margrabiego Wielopolskiego. Lecz ustawa organizująca tę Komisyę, teraz dopiero wydaną i ogłoszoną została w *Dzienniku Powszechnym* z 15go t. m. Brzmi ona:

„My Aleksander II itd. W rozwinięciu art. 5 i 6 ukazu naszego z daty 14 (26) marca 1861 r., na przedstawienie p. o. Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy i stanowimy następującą organizacyę Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

TYTUŁ I. *Skład Komisyi.*

Art. 1. Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego składa się:

1) z Dyrektora głównego prezydującego;

2) z dwóch Dyrektorów kierujących wydziałami, 1-o wyznań i 2-o oświecenia;

3) zarządzającego sprawami wyznania greko-unickiego, których kierunek prowadzony być ma oddzielnie od spraw innych wyznań;

4) Dyrektora kancelaryi Komisyi;

5) z dwóch wice dyrektorów wydziałów a nadto członków niestałych;

6) z trzech członków Rady duchownej rzymsko-katolickiej;

7) z członków innych wyznań chrześciańskich, po jednym z każdego, to jest: z prawosławnego, greko-unickiego, ewangelicko-augsburskiego i reformowanego;

8) z sześciu członków honorowych oddzielnie przez nas powołanych;

9) z dwóch wizytatorów szkół.

Art. 2. Przy Komisyi będą:

1) Rada duchowna rzymsko-katolicka;

2) Rada wychowania.

Art. 3. Członkowie w art. 1, pozycyi 7ej wymienieni są:

1) z wyznania prawosławnego, duchowny przez arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego wybrany i przez Namiestnika królewskiego zatwierdzony;

2) z wyznania greko-unickiego, duchowny asesor referent przez biskupa greko-unickiego lub administratora dyecezyi chełmskiej, wspólnie z jego kapitułą, co 4 lata bez żadnej czasu przerwy wybierany, a przez Radę Administracyjną na przedstawienie Komisyi rządowej zatwierdzony;

3) z wyznań ewangelickich, prezesi właściwych konsystorzy: augsburgskiego i reformowanego. W jaki sposób wyznanie mojżeszowe reprezentowane będzie w Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przepisze mająca się przez Nas postanowić organizacya zarządu konsystoryalnego tegoż wyznania w naszem Królestwie Polskiem.

Art. 4. Odpowiednią liczbę urzędników potrzebnych do prac biórowych i korespondencyi etat przez Nas zatwierdzony oznacza.

TYTUŁ II. *Podział czynności.*

Art. 5. Sprawy dotyczące instytucyi, pod zawiadywaniem Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego zostających, dzielą się pomiędzy dwa wydziały: wyznań i oświecenia, zarząd spraw greko-unickich, tudzież kancelaryę obu wydziałom i powyższemu zarządowi wspólną.

Art. 6. Każdy wydział zostaje pod kierunkiem Dyrektora wydziału a zarząd spraw greko-unickich pod kierunkiem osobnego urzędnika, który przedstawiając interesa tego zarządu dotyczące, zasiada w Komisyi w charakterze członka jej z głosem równym, jak Dyrektorowie wydziałów. Każdy Dyrektor wydziału mieć będzie do pomocy Wice Dyrektora, a zarządzający sprawami greko-unickiemi, duchownego greko-unickiego asesora, który jak w artykule 3 m postanowiono, jest także członkiem Komisyi, lecz z głosem doradczy. Wydziały i zarząd greko-unicki mieć będą potrzebną według etatu liczbę urzędników i oficyalistów. Dyrektor kancelaryi zawiaduje ogólną dla wydziałów i zarządu kancelaryą.

Art. 7. W wydziałach i kancelaryi przygotowują się wszelkie sprawy, celem przedstawienia ich pod rozstrzygnięcie Komisyi rządowej, lub załatwiają się wprost w wydziale.

Również odbierają się raporta i przedstawienia sekcyi wyznań i oświecenia w Rządach gubernialnych, i wydają w tymże stósowne zarządzenia.

Art. 8. Do wydziału wyznań należą sprawy następujące:

1. Przedstawianie kandydatów na wyższe godności duchowne, od nominacyi władzy wyższej zależne, mianowanie lub zatwierdzanie na różne niższe urzędy i posady duchowne, przedstawianych lub przeznaczanych przez właściwe Władze, albo wybieranych stosownie do ustaw każdego wyznania.

2. Opinia o duchownych przez wydział oświecenia powołać się mających na profesorów nauk teologicznych i nauczycieli religii w szkołach rządowych, oraz na sędziów pokoju, opiekunów szkół elementarnych, a także duchownych, zapraszanych na członków rad szpitalnych, przez radę główną zakładów dobroczynnych.

3. Opinia nad programatami szkolnemi do wykładu nauk teologicznych i religijnych służącemi.

4. Zaopatrywanie w dożywotnie wsparcia, czyli pensye, duchownych długoletnią służbą, wiekiem lub kalectwem pozbawionych możności wykonywania obowiązków parafialnych.

5. Sprawdzanie i załatwianie wszelkich zażaleń przeciw duchownym zanoszonych, oraz kwalifikowanie duchownych do odpowiedzialności na drodze sądowej za przestępstwa prawem karnem przewidziane, a popełnione w wykonywaniu obowiązków do ich powołania przywiązanych.

6. Korespondencya i pośrednictwo w stosunkach duchowieństwa rzymsko-katolickiego ze stolicą apostolską i jeneralnymi przełożonymi zakonów stosownie do istniejącego obecnie porządku.

7. Rozpoznawanie wszelkich pism, książek i artykułów w przedmiotach religijnych, do druku podawanych i przez władze właściwe nadsyłanych, tudzież rycin i wszelkich wyobrażeń czci religijnej, czyto w kraju wyrabianych lub z zagranicy sprowadzanych, dla wyrzeczenia czy nie sprzeciwiają się religii i mogą być do użytku publicznego dozwolone.

8. Czuwanie nad wolnością wyznań i załatwianie kolizyi między niemi zajść mogących.

9. Erygowanie i uposażanie nowych, lub podział, albo łączenie dawnych parafij, gmin i okręgów religijnych.

10. Zamiana i spory o dziesięcinę i inne daniny duchowieństwu należne.

11. Kierunek interesów, tyczących się dochodzenia, obrony lub zabezpieczenia funduszów, praw i realności instytutów duchownych.

12. Akceptacya w dotychczasowym porządku, windykacya i ubespieczenie legatów pobożnych, oraz darowizn na rzecz kościołów i duchowieństwa czynionych.

13. Zamiana gruntów kościelnych na prywatne, rządowe lub instytutowe, oraz czasowe, długoletnie i wieczyste onych wydzierżawienie.

14. Budowa nowych i reparacya dawnych kościołów, kaplic, klasztorów, domów modlitwy i innych wszelkich zabudowań do duchowieństwa należących.

15. Urządzanie cmentarzy grzebalnych i domów przedpogrzebowych.

16. Nabywanie i sprzedaż własności duchownych.

17. Pilnowanie egzekucyi należności duchowieństwu przypadających.

18. Windykacya $\frac{1}{4}$ części pozostałości po beneficyach zmarłych wyznania Rzymsko-Katolickiego, na fundusz reperacyi kościołów.

19. Dozór nad wpływami funduszu interkalarnego, z czasów wakujących beneficyów.

20. Korespondencya z władzami co do lokacyi funduszów duchownych, a także z Bankiem co do tych, które na lokacye lub czasowo w depozycie złożone w nim zostały.

21. W ogólności czuwanie nad całością majątku duchownego wszelkich wyznań, kontrola onego, zatwierdzanie spisów majątków duchownych i projekta uposażenia duchowieństwa.

22. Wykonywanie wszelkich postanowień Rządu, względem kościołów i duchowieństwa wydanych i w Królestwie obowiązujących.

23. Projektowanie nowych urządzeń w przedmiotach tym artykułem objętych, w miarę zachodzącéj potrzeby.

24. Układanie corocznego projektu do etatu duchowieństwa, dla wniesienia go do ogólnego budżetu Królestwa.

25. Wypłata kompetencyi i innych należności budżetem dla duchowieństwa oznaczonych.

26. Mianowanie i uwalnianie Urzędników od Wydziału Wyznań zależących, w porządku ogólnemi przepisami wskazanym, i rozpoznawanie, oraz załatwianie zażaleń przeciwko nim wnoszonych.

27. Sprawozdanie roczne z działań Wydziału Wyznań. *(d. c. n.)*

Prusy.

Podrzędne władze w gorliwości swojej albo też w chęci przypodobania się ministrom, albo wreszcie przez nienawiść do konstytucyi, która w dalszym rozwoju swoim musiałaby obalić system biórokratyczny, dopuszczają się nadużyć ze względu na przygotowania wyborcze. Nie dość, że przedstawiają przeszłych ministrów, jako otwartych nieprzyjaciół kraju, a deputowanych stronnictwa postępowego, jakoby ludzi odsądzonych od czci i wiary i wyjętych z pod prawa, ale nadto używają niekiedy środków, jakich używał Westphalen, wywierając nacisk na tych wszystkich, którzy w jakiemkolwiek zetknięciu z władzami rządowemi zostają. Postępowanie takie jątrzy, oburza i może chybić celu, jaki właśnie sobie zamierza. Rząd zamiast skarcić urzędników, którzy się tej agitacyi dopuszczają, mianowicie zaś landratów, najzaciętszych nieprzyjaciół konstytucyi, usprawiedliwia się w nieurzędowym artykule urzędowej *Stern Ztg*, że tak daleko zajść nie myśli, jak to mniemaćby można z postępowania niektórych urzędników administracyjnych. Zarzucano byłemu ministrowi spraw wewnętrznych hr. Schwerinowi, że zatrzymał wszystkich landratów a po części prezydentów i wiceprezydentów prowincyj mianowanych na te urzędy przez poprzednika swego hr. Westphalena; dla tego też kiedy gabinet ustąpił, nowy minister p. Jagow znalazł gotową po swojej myśli administracyę, wychowaną za systemu Westphalena i chętnie wracającą do środków przez niego używanych. Nie da się ona sprowadzić z drogi obranej, choćby *Stern Ztg* dzień po dniu wypierała się solidarności ministra z czynami jego podwładnych, bo ci wiedzą, że artykuły dzienników pisane są dla publiczności, a dla nich samych służą tajne instrukcye. Dla tego też artykuł *Stern Ztg*, który tu podajemy następnie, nie będzie miał żadnego skutku. Oto jego osnowa:

„Według tego co pisma publiczne donoszą, niektóre władze miały świeżo wydać rozporządzenia względem przyszłych wyborów, niezgodne z poleceniami zawartemi w okólniku p. Ministra spraw wewnętrznych z d. 22 z. m. Tu i owdzie miano urzędnikom nakazać z obowiązku, aby podczas wyborów dawali głosy swoje w duchu wskazanym przez władzę przełożoną, jakkolwiek rząd dalekim jest od zabraniania urzędnikom, by prawa swego wyborczego nie używali tak, jak im przekonanie wskazuje, a zgodnie z tem okólnik ministeryalny z d. 22 z. m. wyraźnie tylko udział w agitacyach wyborczych rządowi nienawistnych poczytał za niezgodny ze stanowiskiem urzędnika.

„Zdarzać się miały nawet wypadki, że oberżystom i szynkarzom polecano pod zagrożeniem odebrania konsensu, ażeby goszczących u nich obnosicieli druków i pism natychmiast odstawiali do władzy miejscowej dla przekonania się, czy mają do tego upoważnienie, a pisma i ogłoszenia, któreby ich rąk doszły, aby bezzwłocznie po otrzymaniu ich oddawali władzy miejscowej.

„Jak słyszeliśmy, p. Minister spraw wewnętrznych spowodowany był przedstawić dotyczącym władzom, że należy cofnąć podobne rozporządzenia, jeżeliby rzeczywiście miały być wydane, albowiem przekraczałyby granice wytknięte w okólniku z d. 22 z. m. wpływowi władz na przyszłe wybory. Podobno wskazano na nowo owym władzom jako powinność, ażeby ściśle trzymały się wzmiankowanych granic.“

Miękki i nader oględny ton tego artykułu nie tylko nie będzie tamą agitacyi reakcyjnej, ale owszem daje jej poznać, iż rząd nie widzi niemile zabiegów choćby nielegalnych. Zarazem zaś artykuł ten utwierdza przekonanie, że środki nieprawne są używane. Inaczej bowiem gazeta urzędowa zamiast powiedzieć, że zdarzeć się miały przypadki te lub owe — byłaby im zaprzeczyła i ostro zgromiła dzienniki, które śmią podobne wieści głosić.

Dzienniki pruskie zajęte są prawie wyłącznie wyborami, z drobiazgową ścisłością zdając sprawę z każdego zgromadzenia przedwyborczego po wszystkich miastach i miasteczkach. Ta niezmierna ilość komitetów i zgromadzeń każdego z osobna stronnictwa świadczy o wielce rozwiniętem życiu publicznem, i wskazuje oraz, że sztucznemi sposobami nie da się w Prusiech przywieść umysły do uśpienia. Protestacye przeciw okólnikom ministrów, prezydentów prowincyj i landratów powiatowych codzień w większéj pojawiają się liczbie. Znajdujemy między niemi protestacyę uniwersytetu w Greifswald, niektórych trybunałów, a nawet sołtystw.

— *Gaz. Szląska* otrzymuje w liście z Berlina, że komisya złożona z jenerałów w celu rozpatrzenia się w wydatkach na wojsko i osądzenia, czy się dadzą zaprowadzić jakowe oszczędności, znalazła na to sposób przez zaniechanie ćwiczeń jesiennych i liczniejsze niż dotąd rozpuszczenie żołnierzy.

— Przed niejakim czasem puszczono wieść, że pewna liczba młodych Polaków wracać będzie do kraju z Włoch przez Niemcy i że w tym celu rząd pruski poczynił stosowne kroki. Teraz *Börsen Ztg* podaje brzmienie następnego reskryptu hr. Schwerina do obu prezydentów w W. Księstwie Poznańskiem i Prusiech, Bonina i Eichmanna z d. 18go marca, a zatem w ostatniéj chwili rządów ministerstwa upadłego, i daje do zrozumienia, że rząd pruski otrzymał o tem wiadomość z Paryża. Miesiąc już od wydania tego pisma upłynął, a nic dotąd nie słychać o powracających Polakach. Zawsze jednak dokument ten podajemy jako historyczną pamiątkę.

„Według wiarogodnego doniesienia, wielka liczba Polaków od niejakiego czasu wracając z Włoch przez Paryż i Niemcy opuściła Paryż w oddziałach po 18 do 20 w jednym dniu. Zawiadamiam o tem JW. Pana, ażebyś łaskawie zarządził co daléj stosownem będzie uczynić, upraszając, abyś bezzwłocznie doniósł mi, skorobyś poczynił jakowe spostrzeżenia pod względem przybycia obcych Polaków do tameczném prowincyi.—Berlin d. 18 marca 1862.

Minister spraw wewn. hr. *Schwerin*“.

Rosya.

Poczta północna zamieszcza urzędowe doniesienie, jaki okręg i kierunek czynności zakreślił minister oświecenia, komisyi wyznaczonej do napisania projektu stałego zreformowania cenzury i ułożenia projektu ustawy drukowej dla niektórych z pod cenzury wyjątków. Doniesienie to, o którem wyżej na wstępie wspominamy, brzmi:

„W Petersburgu urządzoną została z najwyższego polecenia Komisya dla przejrzenia, dopełnienia i zmienienia postanowień dotyczących prasy. Komisya ta odbyła d. 31 marca pierwsze swe posiedzenie, na którem roztrząsano kwestyę ścisłego określenia jej zajęć. Podług wskazań p. zarządzającego ministerstwem oświecenia narodowego, Komisya pomieniona ma: 1) Ułożyć projekt nowego prawa o prasie, dla tych utworów nauk, literatury i sztuk, które wyjęte będą od poprzedniego rozpatrywania przez cenzurę (ustawodawstwo karne), i 2) Przejrzeć, dopełnić i zmienić teraźniejsze przepisy cenzurowe dla tych utworów, które ulegać będą poprzedniej cenzurze. Do składu pierwszej części prac Komisyi wejdą: 1) Postanowienia o instytucyach administracyjnych, policyjnych i sądowych, zarządzających sprawami prasy. 2) Postanowienia policyjne o drukarniach i litografiach, oraz o handlu księgarskim, pod wszelkiemi względami. 3) Postanowienia dotyczące wydań peryodycznych, redaktorów, kaucyj, opłat stęplowych i t. p. 4) Prawa o występkach i przekroczeniach, popełnionych mową, pismem i drukiem, oraz o karach za takowe. 5) Prawo dotyczące procedury sądowej. — Drugą część pracy stanowić będzie ułożenie ustawy cenzurowej.

„Nie roztrzygając przedwcześnie kwestyi, jakie mianowicie utwory literatury, nauk i sztuk mogą być wyjęte z pod poprzedniej cenzury, Komisya mieć będzie na widoku wypracowanie prawodawstwa karnego, niezawiśle od postanowień cenzurowych, a to ze względu, iż przy istnieniu zupełnego prawodawstwa prasowego i przy uorganizowaniu sądowych organów do dochodzenia winy, zakres władzy postanowień cenzurowych może być stopniowo zmniejszony, podług wskazówek doświadczenia i w miarę tego, jak nowe prawodawstwo utrwali się przez praktykę i przejdzie w uznanie samej literatury. Członkowie Komisyi rozdzielili między siebie zajęcia, dla szczegółowego opracowania każdéj kwestyi. Praca każdego członka, w miarę przygotowania jej, będzie rozpatrywaną i roztrząsaną na następnych zebraniach.“

„*Poczta Północna*, podając powyższą wiadomość, wynurza życzenie, aby literaci i redaktorowie pism peryodycznych rosyjskich, komunikowali Komisyi swe myśli i wnioski w wyżej wspomnionym przedmiocie, oraz aby literatura miejscowa obeznała nieco bliżej publiczność z kwestyami, dotyczącemi prawodawstwa o prasie. Porównawcze przedstawienie prawodawstw innych państw ucywilizowanych i teoretyczne ich ocenienie, mogłyby przygotować opinię publiczną do roztropnego pojęcia siły i znaczenia nowego systemu prawodawstwa prasowego.“

Włochy.

O stanie rzeczy w neapolitańskiem i o zdarzających się tam jeszcze rozruchach wzniecanych przez bandy zewnątrz przybywające, a zasilane przez owe tłumy próżniaków, jakie pod wiekową niewolą w neapolitańskiem powstały i zawsze rozbójnictwu się oddawały, a bardzo rzadko zasilane przez pragnienie separatyzmu prowincyonalnego, tak przedstawia korospondent z Neapolu w liście z 8 kwietnia, zamieszczonym w *La Presse* z 14 kwietnia.

„W roku zeszłym można było żałować ofiar, które jak Borges przybywały z zagranicy, złudzone przez komitety legitymistyczne; lecz w bieżącym roku nie ma już litości dla tych awanturników reakcyi, którzy wpadają do prowincyj neapolitańskich. Ludność miejscowa odpycha ich wszędzie z energią, a smutne czyny rozboju, do których są wciągnieni przez swoich wspólników, dyskredytują tylko coraz więcéj, jeżli można, sprawę Burbonów neapolitańskich w oczach Europy.

„Około stu stronników reakcyi zowiącéj się legitymizmem, ruszywszy 31 marca z Rzymu do granicy neapolitańskiéj, przebyli 6 t. m. o 10éj rano granicę, ubrani w zielone mundury z żółtemi wyłogami i uderzyli na wioskę Luco, leżącą nad jeziorem Fucino. Oddział piechoty włoskiéj 20 ludzi liczący, oparł się energicznie napaści i walka trwała, gdy batalion pod dowództwem kapitana Galli przybył na pomoc broniącemu się oddziałowi wojsk włoskich, a gromada napastujących obcy kraj i naród reakcyonistów, pierzchnęła zostawiwszy trzech zabitych i kilkunastu jeńców i schroniła się znów za granicę na terytoryum papiezkie.

Tymczasem aby przeszkodzić nowym napadom, silny oddział wojsk włoskich wyruszył 7go t. m. z Gaety dla wzmocnienia posterunków nad granicą. Dodać tu należy, iż ludność i gwardya narodowa z Luco, po pierwszéj chwili przestrachu wsparła broniących się żołnierzy włoskich i przyczyniła się do odparcia napastników.

„Dnia 5 t. m. banda pod rozkazami Crocco, nie-

---

mrozie, więc przeklina i bluzni: logika godna prawdziwego osła. Dajmy więc osłu pokój bo on jest niepoprawny; ale użalmy się nad biednym baranem, który zapóźno zaczyna pojmować, jak są niebezpiecznemi przy słabym charakterze, same nawet dary natury Nie bluźni on, nie wyrzeka, chociażby miał więcej do tego pozornych powodów jak osieł; słusznie nawet pod tym względem towarzysza swego strofaje, a przyjmując los swój z rezygnacyą, myśli zapewne o tem, jakby to dobrze było, gdyby przeszłe pokolenia jagniąt w lepszem wychowaniu zaczerpały więcej siły do obrony życia i wolności. Trzebaby je zahartować na wszystkie przygody, rozwinąć w nich bystrość pojęcia i trafność sądu, nauczyć je jak to się ma mężnie bronić, a jak umiejętnie wyszukiwać miejsc niedostępnych jak ważną jest rzeczą poznać dobrze świat i siebie żeby umieć wybierać przyjaciół wiernych, sprzymierzeńców użytecznych, opiekunów bezinteresownych; jak zbawienną byłaby dla nich wola silniejsza i charakter tęższy, przez coby bezmyślna kupa baranów, przerobiła się na gromadę porządną, wyćwiczoną i obronną. Nie mówmy tego, że baran niezdolny jest wznieść się do takich pomysłów; baran widocznie zmądrzał przed śmiercią; łagodność jego usposobiła go do przyjęcia lepszego światła, czego wyraźnie daje dowody w naukach danych osłu, a szczególniej w tem, że rząd świata do bogów odnosi, kiedy go osieł ślepemu tylko losowi przyznaje.

W zakończeniu zrobimy uwagę, iż według naszego zdania, prawdziwego znaczenia bajek Krasickiego, należy szukać w okolicznościach towarzyszących epoce w której Kracicki żył i pisał. Rozważmy te okoliczności w sposób w jaki się one w zwierciedle duszy Krasickiego odbijać mogły naturę jego talentu w bajkach szczególnie wydaną, a objaśnimy sobie powodzenie, z jakiem te piękne próby poezyi moralnej, za podstawę edukacyi dwóch pokoleń służyły i może przyznamy, że i dziś jeszcze w wychowaniu przydać się mogą.

DZIENNIK PRYWATNY STANISŁAWA AUGUSTA

podczas wyjazdu do Rosyi

NA KORONACYĘ PAWŁA I.

(Mémoires Secrets et inédits de Stanislas Auguste Journal privé du roi St. Augs. Leipzig chez Wolfgang Gerhard 1862.)

(Ciąg dalszy.)

Z Moskwy 9 maja 1797 r.

7. maja. Imperator kupił piękny pałac księcia Bezboradka za 690 tysięcy rubli, i dał mu oprócz tego plac w Moskwie, najpiękniej położony ze wszystkich placów tej stolicy, książe ma zamiar wystawić na nim nowy pałac. Tegoż dnia król wyjechał konno na tak zwaną *Worobjewą* górę (góra Wróbli) leżąca o kilka wiorst za ostatnim obwodem miasta. Z tamtąd odkrywa się najpyszniejszy widok na Moskwę przedstawiającą się w całym ogromie. Od dawnego czasu były tam z ciosu wykute wschody prowadzące do ceglanego domu bez piętra stojącego na szczycie góry, owoż Imperatorowa Katarzyna kazała tam wystawić z drzewa wielki pałac dwópiętrowy, na to jedynie przeznaczony aby mogła w nim wyprawiać festyny na pamiątkę zawartego pokoju po pierwszej wojnie z Turcyą. Pałac ten dziś opuszczony, rozsypuje się. Gdy wiazd na górę wcale nieprzykry, zatem położenie tego budynku dogodne a razem wspaniałe, przypiera bowiem do pięknego lasku. Szkoda że pustkami stoi.

8. maja. W. książe Aleksander z powodu mocnego bólu zębów, niemógł, równie jak W. księżna małżonka jego, dochowując mu towarzystwa, znajdować się na obiedzie u króla wraz z Naj. Cesarstwem i innymi członkami rodziny panującej, którzy po drugiej godzinie zjechali się. Książe Stanisław i państwo Mniszchowie przyjmowali gości u drzwiczek powozu.

Król czekał ich na wschodach. Kiedy oznajmiono że waza na stole, król przypuszczał że Naj. Cesarstwo wejdą w pierwszej parze, lecz Imperator nalegał aby Imperatorowa podała ramie królowi i był przekonany że król zajmie miejsce między Cesarzem a Cesarzową, jak to zwykle bywało na obiadach dworskich lecz przeciwnie się stało, albowiem gdy cała rodzina Cesarska umieściła się plecyma do okien, aby światło nieraziło w oczy, król zajął miejsce naprzeciw Naj. państwa. Po prawej ręce króla był p. Mniszech, obydwa mając przed sobą wazy z zupą, nalewali takową i podawali Cesarstwu; uważano bowiem na zwyczaj zachowywany przy Cesarskich obiadach wymagający aby przed Naj. Państwem stawiano wazę z której sobie sami nalewali. Talerze z zupą obnosili Szambelanowie Trembecki i Wolski; lecz Naj. Państwo nieżyczyli sobie być obsługiwanymi przez nich w ciągu obiadu, i prosili ich aby usiedli do stołu.

Panowie Grabowscy służyli rodzinie Cesarskiej przez resztę obiadu i wice-marszałek królewski podawał półmiski paziom dworskim, a ci takowe roznosili swoim panom i paniom. Innym współbiesiadnikom podawali półmiski kamerdynerzy, podług zwyczaju przyjętego u króla. W środku obiadu Naj. Cesarstwo wznieśli toast za zdrowie króla, który w krótce potem odpowiedział stosownym toastem. Imperator chcąc komplementem ująć p. Tremo (kuchmistrza) oświadczył iż kuchnia królewska wniczem nieodrodziła od tej jaką poznał w Wiśniowcu *).

Wielki koniuszy dworu Naryszkin sam osobiście odwiedził p. Tromo, tytułem dawnej znajomości. Stół był na trzydzieści sześć osób. Oprócz familii Imperatorskiej i królewskiej, były panie: Lieven i Renne ochmistrzynie W. księżniczek, była pani Nelidów pierwsza frajlina; pana Kołossów zachorowawszy niemogła przybyć. Były księżne Repnin i Wołkońska; księżna Radziwiłłowa; następnie feldmarszałkowie Repnin, dwaj Sołtykowy i Musin Puszkin; wielki koniuszy Naryszkin, jenerał hr. Szeremetiew, książęta Jussupów i Gagarin i dwaj adjutanci Cesarscy Kuszelów i Nelidow. Roztopczyn aczkolwiek zaproszony niemógł się znajdować bo niezdrów.

Po obiedzie oboje Imperatorstwo chwilkę jeszcze bawili się rozmową z królem i w sposób przyjaznej zażyłości zaprosili go na jutrzejszy obiad. Po oddaleniu się dworskich gości, król, państwo Mnischowie i księstwo Radziwiłłowie pojechali do wsi Woroncowo odległej o 10 wiorst gdzie mieszka książe Repnin. Przybyłych przyjmował z żoną swoją i córką. W wiejskim tym dworze niebył on od lat dziesięciu, tyle miał przez ten czas zajęć publicznych i urzędowych.

Nazajutrz król był na obiedzie u dworu, gdzie go ze zwykłą przyjmowano życzliwością. Imperator wyjeżdża 17 maja a ma być w Petersburgu z powrotem koło 10 czerwca.

Państwo Mniszchowie podziękowali Imperatorowi za Szpikałosy i Rayal (?) i inne wsie przyłączone do Klucza Wiśniowieckiego które dostali od niego na dziedzictwo.

W tej chwili odbieramy N. XVII wypisów z gazet i buletyn wiedeński z 12 kwietnia, „Repnin „pojutrze jedzie do Wilna, Warszawy, Berlina i „Wiednia. Daję mu potrzebne notatki tak do na„szych własnych interesów jak do interesów Ba„chmińskiego, któremu powiesz że może się przed„stawić Repninowi jako człowiek polecony mu „równie jak wszyscy subalterni wielkiej rady, „ażeby książe Repnin mógł wyjednać dla nich od „króla pruskiego to, co tenże zaczął już robić dla „subalternów innych dykasteryj, toż dla Ciebie i „dla Antoniego Poniatowskiego. Powiedz p. Kic„kiemu, że na moje zapytanie, czy mógłbym mieć „dwóch komisarzów upoważnionych do zastąpie„nia mię podpisem w komisyi prowadzącej moje „interesa z komisyą trzech innych mocarstw od„powiedziano mi dziś stanowczo, że to być nie„może; wszelako będzie wzgląd miany na wszy„stko co moi pełnomocnicy odpowiedzą w tej „sprawie. W tem też celu tutaj będącym mini„strom Repninowi, Kobentzlowi i Tauenzienowi „polecam osobę W. koniuszego Kickiego i Meis„snera. Powiedz pani Czyńskiej (?) niech mi nie„bierze za złe, że na jej list nieodpowiadam; lecz „ani książe J. Sanguszko ani żona jego niebyli „tutaj; i czego się obawiała z ich strony, niestało „się. W tej chwili wiadomość o pokoju zawartym „między francuzami a cesarzem niemieckim spra„wiła tę zmianę że Repnin, niejedzie do Berlina, „ani do Wiednia, lecz towarzyszy Imperatorowi „do Wilna; na Litwie ma się zatrzymać aż do 20 „maja, ażeby być w obozie zgromadzonym przez „Cesarza pod Petersburgiem; z tego powodu za„miast powyższego polecenia Bachmińskiemu, po„wiedz mu że będę usiłował inszym sposobem „wyjednać dla niego, to, o co się stara, jeżeliby „książe Repin niemiał całkiem jechać do War„szawy dla widzenia się z królem pruskim.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Kiedy podróżował inkognito pod nazwiskiem hrabiego *du Nord*.

pokojąca powiat Bovino, odparta przez ludność miasteczek Anzano, Trevico i Vallata, od których chciała rekwirować żywność, przeszedłszy Favę udała się do Capitanatu. W połowie drogi pomiędzy Lavello i Cerignola zatrzymała się w folwarku S. Leonardo należącym do p. Cerillo, i żądała okupu 900 dukatów. Podczas gdy rozbójnicy oczekiwali na pieniądze, oddział 34 huzarów węgierskich, należących dzisiaj do armii włoskiéj, przybyli do tego folwarku. Banda Crocco ujrzawszy ten oddział jazdy, sformowała się do walki; Węgrzy udali ucieczkę, nagle zwracając się uderzyli na rozbójników i zabili 25, gdy reszta rozbiegła się; a z pomiędzy Węgrów dwóch tylko jest rannych, porucznik i furier. Szczątki téj bandy, blisko stu ludzi wynoszące, cofnęły się napowrót do powiatu Bovino, lecz pędzone przez oddziały wojsk pod dowództwem jenerała Franzini, przybyły do Camerate. Chcieli przebyć rzekę Ofanto, lecz oddział jazdy węgierskiéj w Lavelo stojący przeszkodził temu. Udali się więc lasami lewym brzegiem Ofantu i zamierzają schronić się do wielkich borów Monticchio.

„W innych stronach neapolitańskiego spokój panuje i oprócz tych dwóch wypadków, niesłychać w tych dniach znikąd więcéj o napadach rozbójników.“

Anglia.

Mowa lorda Palmerstona w odpowiedzi na interpelacye w sprawie włoskiej na posiedzeniu Izby niższej w d. 11 b. m. brzmi następnie:

Sądzę, że gdy szan. członek z Dungarvan (p. Maguire), jutro odczyta to, co dziś mówił, żałować będzie przy zimniejszej rozwadze nie jednego wyrażenia swego. W Izbie tej panuje zupełna wolność, mowa każdego, na mocy przywileju i regulaminu parlamentarnego, ma prawo wyrażania w jaki bądź sposób zdania swego o obcych monarchach, byleby to odpowiadało regułom przyzwoitości, jaka rozprawom przewodniczyć powinna. Mniemam atoli, że szan. członek zastanowiwszy się zimniej, sam uczuje, że gorliwość dla głowy kościoła zbyt daleko w wyrażeniach go porwała. Gwałtowność i namiętność z jaką mówił, przypominają mi historyę północno-amerykańskiego Indyanina, który przybywszy do Anglii przypatrzył się jednej z naszych Izb sądowych i słyszał jak wydawano wyrok. Nieumiał on po angielsku, lecz zapytany co o tem sądzi, odpowiedział, iż wie który z adwokatów miał słuszność. Ten który wpadł w tak gwałtowną namiętność, widocznie złej broni sprawy, tamten, który zachował spokojność, musi mieć słuszność. Również gwałtowność i namiętność, jaką szanowny członek w ciągu swej mowy rozwinął, dowodzi jawnie, że sam ma przekonanie, że złej broni sprawy i brak argumentów gwałtownością i namiętnością zastępuje. Szan. członek zbyt jak mniemam lekko ocenia usługi, jakie stronnictwo liberalne oddało katolikom rzymskim w Irlandyi. Rzekł on, że katolicy wyswobodzenia swego nikomu nie zawdzięczają prócz sobie samym, że Irlandczycy kwestyę tę bez pomocy Anglii naprzód posunęli. Sądzę, że szan. gentleman błędnie czytał historyę naszych czasów. Poświęcił on zbyt wiele uwagi i trudów historyi dworu rzymskiego. Gdyby był równą zwrócił uwagę na wypadki swego czasu w połączonym królestwie, byłby doszedł, jak mniemam, do innej konkluzyi. Niewątpliwie stronnictwo liberalne nie miało szczęścia posunąć dalej kwestyę emancypacyi katolików; widocznie posunęło ją to stronnictwo, które systematycznie sprzeciwiało się emancypacyi. Zawdzięczyć jednak należy usiłowaniom stronnictwa liberalnego i jędrnym argumentom, jakie wytoczyli w obronie tej rzeczy, jeżeli w końcu sprawiedliwość odniosła zwycięztwo i kwestya w sposób zadawalający załatwioną została. Niechcę się użalać na postawę, jaką rzymsko-katoliccy członkowie parlamentu w obec rządu Jej K. Mości przybrali. Gotów jestem mieć wzgląd na uczucie religijnej gorliwości i naturalnego przywiązania do głowy kościoła. Błądzą oni i działają w błędzie, lecz błąd ich i złudzenie winny być szanowane. Zapewniam panów, że nie myślimy o daniu im odwetu, chcemy owszem spodziewać się, że bieg wypadków doprowadzi ich do jasnego zapatrywania się na stosunki, w jakich znajdują się względem stronnictwa, które emancypacyę katolików popierało i przeprowadziło.

Co się tyczy szan. baroneta (p. Bowyer) który wniosek ten postawił, to nietylko szanuję jego powody, lecz winienem mu wdzięczność. Winszuję mu danego przezeń nowego dowodu jego przywiązania do świeckiéj władzy. Jest to zaszczytem dla niego. Obecnie, gdy władza świecka znajduje się w niebezpieczeństwie, tem jest pewniejszą jego poparcia. Im bliższą jest chwili utracenia przez Stolicę reszty posiadanej powagi, tem zaszczytniejszą jest gorliwość objawiająca się w jej obronie. Podobnie jak Kato, chce własną sprawą uczynić rzecz na pół straconą. *Victrix causa diis placuit, victa Catoni.* Władza świecka Rzymu, jest rzeczą na pół straconą. Ważny przeto jest powód winszowania szan. członkowi, że pomimo nieszczęść jakie Rzym otaczają, jest jego przyjacielem, rycerzem, i obrońcą jak był w czasach dawniejszej pomyślności. Mniemam jednak, że szan. baronet sprawie tej nie wielką przyniósł korzyść swą mową. Jakkolwiek bowiem mniemał oddać usługę władzy świeckiej Papieża i wywłaszczonym panującym włoskim, to gdyby wiedział naprzód jaką mu dadzą odpowiedź szan. mój przyjaciel podsekretarz stanu (p. Layard) i kanclerz skarbu (p. Gladstone), byłaby mu doradzała roztropność milczeć i strzedz się wywołania opisu prawdziwego stanu sprawy włoskiej. Jawną jest rzeczą, że Włochy przez zmiany, które tam zaszły, wielkich doznały dobrodziejstw. Niechcę wyliczać ponownie ogromnych korzyści, jakie Włochy przez zmianę w swym rządzie osiągnęły. Niepotrzebuję również zatrzymywać się nad nadużyciami, które rząd rzymski pod sankcyą głowy kościoła katolickiego i w Neapolu pod sankcyą nieszczęśliwych książąt wygnanych, popełniał. Niechcę bliżej dotykać tych okrucieństw, lecz są one tego rodzaju, iż każdego odstraszyćby powinny od bronienia sprawy tylu okrucieństwami splamionej. Jeżeli południe Włoch wprowadzone jest w zamęt, to nie przez wewnętrzne powstanie któreby od ludu pochodziło, lecz przez emisaryuszów, wyrzutków ziemi, wysłanych tam dla rabunku, grabieży, pożóg, a nawet aby ludzi żywcem palić.

Szan. członek z Maldon, jeżeli dobrze zrozumiałem, oświadczył, iż sobie nie życzy aby Włochy wróciły do dawnego swego stanu, lecz aby się tam utworzyła federacya, i to taka, jaka zaproponowaną została pierwotnie w Villafranca, a następnie w Zürich. Lecz udowodnionem jest że lud włoski jest zdania, że federacya taka jest niepodobną i gdyby przyszła do skutku, nic dobrego by nie przyniosła. Cokolwiekbądź czas już przeszedł i dziś jestto już niepodobieństwem. Włochy teraz są już zjednoczone z wyjątkiem Rzymu, małego terytoryum należącego do Rzymu i Wenecyi. Szan. baronet mówi, że król Włoch nigdy nie posiędzie Rzymu, że Papież tam zostanie na zawsze; szan. reprezentant z Dungarvon, tłómacz wyroków opatrzności, mowi nawet że sam Bóg rostrzygnął, że Papież zawsze jako panujący w Rzymie pozostać winien. Ja jako pokorne stworzenie, prosty śmiertelnik nie będący ani prorokiem ani tłómaczem wyroków opatrzności, ograniczam się na mniemaniu, że świecka władza Papieża trwać nie może. Zdaniem mojem panowanie to prędzéj czy późniéj musi wziąść koniec i bądźcie pewni że każdy rok, każdy miesiąc dalszego istnienia władzy świeckiéj, coraz więcéj zniechęcać będzie ku niéj lud włoski. Jest w interesie głowy kościoła, złożyć tę władzę świecką, nadużywaną przez tych, którzy ją wykonywali. Obydwa te przytoczone tu wypadki pogodzić się z sobą niedadzą.

Szan. członek mówi, że Papież na zawsze pozostanie w Watykanie. Ja mówię, że władza świecka Papieża ustać musi i że Rzym prędzéj czy późniéj Stolicą Włoch być powinien. Papież może obok tego zawsze godność swą jako Głowa kościoła zachować, w Watykanie mieszkać, podczas gdy Rzym równocześnie będzie Stolicą Włoch. W tych obu proroctwach nic się sobie nie sprzeciwia i być może że ujrzymy urzeczywistnienie obu.

Jeden z moich szan. przyjaciół powiedział, że los Papieża pod względem jego władzy świeckiéj leży w rękach Cesarza Francuzów. W tem niema wątpliwości. Swiecka władza Papieża, jaką jest dzisiaj, zależy od obecności wojsk francuskich w Rzymie.

Słyszałem mówiących katolików, iż jest rzeczą konieczną, aby głowa ich kościoła była niezależną. Czyż Papież jest niezależnym monarchą? W świeckiem jego panowaniu wspiera go 20,000 Francuzów i to wbrew woli jego poddanych. Jestże to położenie niezależnego monarchy? Jestto najzależniejsze położenie, jakie nieszczęśliwy monarcha zajmować może i ten stan rzeczy trwać długo nie może.

Nie chcę mówić że zajęcie Rzymu przez wojska francuskie jest zgwałceniem prawa narodów, gdyż istnieje ono na żądanie, w skutku życzenia i przyzwolenia monarchy reszty tego kraju. Lecz bezwątpienia jest ono pogwałceniem zasady nieinterwencyi, którą równie Francya jak Anglia ogłosiła i jest ono w sprzeczności z temi oświadczeniami przy rozpoczęciu wojny włoskiéj, za któréj cel podawano: Włochy same sobie oddane i wolne od morza Śródziemnego do Adryatyku. Włochy niezostały same sobie oddane, Włochy nie są wolne od morza Śródziemnego aż po Adryatyk, przeciwnie jedno z najważniejszych terytoryow Włoch zajęte jest przez obcych, którzy im nie dają téj formy rządu jakiéj sobie Włochy życzą i utrzymują system sprzeciwiający się wszelkim uczuciom ludu i niezgody z zasadami rządów politycznych i świeckich. Nie mogę myśleć aby zawsze tak było, nie mogę myśleć aby polityka Francyi tego wymagała, aby było w interesie Francyi utrzymać ten stan.

Są ludzie, co mówią — a nawet sądzę że dziś była o tem mowa — że jest przeciwnem interesowi Francyi mieć obok siebie zjednoczone Włochy. Z drugiéj strony słyszałem czyniony Anglii zarzut, że program Włoch zjednoczonych pragnie niejako korzyści Francyi. Ci co tworzą opozycyę przeciw rządowi Jej Król. Mości, utrzymują że Włochy zjednoczone są korzyścią dla Francyi. Niechby tak było, lecz nie dla tego, że Włochy są sprzymierzeńcem tego lub owego państwa, ale dla tego że są krajem, który kierujący udział weźmie w rozszerzaniu oświaty i handlu; Włochy będą przyjacielem wszystkich mocarstw europejskich, a żadnego z nich nieprzyjacielem. Co się tyczy Francyi, to zjednoczone Włochy nie tylko nie będą jéj nieprzyjacielem, lecz służyć jéj mogą za przedmurze przeciw nieprzyjaźni mocarstw po drugiéj stronie granicy włoskiéj. Dla tego nazywam politykę Francyi krótkowidzącą, jeżeli na ustalenie się Włoch jako zjednoczonego Królestwa z niedowierzaniem i obawą patrzy. Co się tyczy Anglii to musi być dla niej korzyścią widzieć wiedzę rozpowszechnioną, działalność zwiększoną, stosunki swe handlowe o ile możności do wszystkich krajów europejskich rozszerzone.

Muszę jednak powiedzieć że szan. baronet w najlepszym zamiarze służenia sprawie której najwierniejszym jest obrońcą, popełnił błąd wszczynając dyskusyę i dając sposobność memu szan. przyjacielowi podsekretarzowi stanu, kanclerzowi skarbu, ułamki pozornych dowodów, które przeciw obecnemu stanowi rzeczy przytaczał, tak z gruntu obalić. Niemniej jednak winienem mu oddać cześć jak już poprzednio nadmieniłem, za jego wierność i gorliwość. Winienem mu również ze strony rządu podziękować za zasługę, jaką nam względem ważnych i korzystnych zmian przypisuje, jakkolwiek uznanie tej zasługi większem jest niż rzeczywista zasługa nasza. Dumni jesteśmy z tego, że na tej drodze, o jakiej szan. baronet mówił, przyczyniliśmy się do wypadku, który każdy za szczęśliwy uważa. Lecz przecenia nasze zasługi, i dla tego niemniej mu jestem wdzięcznym za dobroć względem nas. Zachowaliśmy ścisłą neutralność i daliśmy przyzwolenie nasze na zasadę nieinterwencyi. Jak jeden z moich szan. przyjaciół powiedział zasada ta niepolega na tem aby okazywać apatyę i obojętność i nieobjawiać żadnego zdania ani niebrać udziału. Nieinterwencya polega na wstrzymaniu się od działania, polega na niemieszaniu się zbrojnem w walkę, gdyby się nawet miało ważny interes, a nawet uczucie stronniczości dla jednej lub drugiej z stron walczących. Nietailiśmy nigdy Włochom sympatyi naszej w ich walce za wolność i niepodległość. Z tego względu dumni jesteśmy na nasze uczucia i bynajmniej nie uważamy tego za zarzut, że radą naszą jako organ uczuć i sympatyj ludu angielskiego dopomagaliśmy do osiągnienia rezultatów, które istotnie zostały osiągnięte. Dumni może jesteśmy z tego oskarżenia nas. Sądzę iż tylko wyraz nadaliśmy uczuciom ludu naszego w obec tych wszystkich, którzy walczą za swą wolność i niepodległość, jeźli te walki, jak się rzecz ma u ludu włoskiego, z umiarkowaniem bez gwałtów, z mądrością i z szczęśliwem osiągnieniem celu, jaki miano na oku, prowadzone były. Dwa razy w historyi świata Rzym najważniejszy wpływ na wielką część rodzaju ludzkiego wywierał.

Za czasów starego Rzymu wpływ ten wywierany był przez wojskowe zdobycze i ludy podbijane bywały orężem pod zwierzchnictwo Rzymu. W czasie późniejszym, Papież gdy powaga jego była u zenitu, wywierał najwyższą władzę nad umysłami w całej prawie Europie. Panowanie wojskowe obalone zostało siłą barbarzyńców. Władza doczesna zmniejszała się zwolna przez wpływ europejskiej oświaty. Mam nadzieję że Rzym będąc stolicą Włoch, będzie miał znowu przeznaczenie nie władzę despotyczną wykonywać, lecz przez rozwój ducha, postęp w sztukach i umiejętnościach, przez działalność handlową i polityczną mądrość i przez ogólną dążność do poprawy społecznej, która tam przedewszystkiem panować będzie, wielki i znakomity wpływ wywierać. Gdy czas ten nadejdzie a spodziewam się że niedługo na to czekać trzeba będzie, jak szan. gentleman po drugiej stronie Izby twierdzi, przyszłość wyda sąd o tych, którzy mądrością swych rad, swą wiedzą i wpływem przyczynili się do osiągnienia celu, i o tych którzy wszelkim ulepszeniom nieczny stawiali opór, którzy byli obrońcami i szermierzami tej sprawy, która w poprzednich instytucyach Włoch była gorszącą, tyrańską i zabijającą. Potomność pomiędzy nimi rozsądzi i bez obawy apelować będziemy do tego trybunału o rozstrzygnienie na naszą korzyść.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 kwietnia. Zaraz po świętach we środę 23go rozpoczyna się w tutejszem mieście dwutygodniowy jarmark wiosenny na Sw. Wojciecha.

— *Dziennik Polski* pisze, że nadeszła do Lwowa depesza telegraficzna donosząca, iż książę Leon Sapieha i p. Maurojeni, otrzymali od rządu rumuńskiego konsens na budowę kolei żelaznéj z Galaczu ku granicy bukowińskiéj. Rząd tameczny poręcza akcyonaryuszom 6% dochodu i daje im w dobrach skarbowych i kościelnych bezpłatnie grunt pod budowę kolei.

— Nowe dwa stypendya uniwersyteckie powstały i już z bieżącym rokiem szkolnym wchodzą w używanie. Rząd namiestniczy galicyjski ogłasza właśnie teraz w téj mierze konkurs z daty 13 marca. Następujące są tego szczegóły: Ignacy Königsberg Dr. med. umarł 5 stycznia (niewymieniony rok, o ile wiemy, 1847) w Tarnówie. Testamemtem swoim w r. 1846 ustanowił stypendyum dla kandydata niższéj chirurgii wyznania mojżeszowego pod następującemi warunkami:

Przeznaczone jest 6,000 złr. m. k. jako kapitał, od którego 300 złr. pobierać będzie kandydat niższéj chirurgii przez ciąg studiów swoich uniwersyteckich, a przez dwa lata po ich ukończeniu pobieranem ono być jeszcze może, jeżeli to uzna za właściwe każdorazowy kaznodzieja bóżnicy izraelskiéj w Wiedniu. Absolwowani uczniowie szkoły realnéj z Brodów, familia Byk z Brodów, familia Blau z Lipnika i Sachs z Nowego Iczyna mają pierwszeństwo. Co lat trzy lub wedle jednego z powyższych warunków co lat pięć, przypada wybór kandydata, który zostawiony jest adwokatowi Dr. Piotrowskiemu i jego potomkom, a czasowo naczelnikowi gminy. Zapis jest zahipotekowany: 3,000 złr. na Wojsławiu, 1,000 złr. na Gorajowicach, 1,000 na Siedliskach i 1,000 na Nagnajowie. Po ściągnęciu tych kapitałów i procentów powstała suma, za którą kupiono obligacyj długów państwa i indemnizacyjnych w wartości imiennéj 10,338 złr. Oprócz rozpisanego stypendyum 300 złr. pozostaje z resztującéj kwoty procentowéj drugie stypendyum pod temiż samemi warunkami.

— Czytamy w *Gazecie Polskiéj* z 14go kwietnia:

„W N. 33 *Gazety Polskiej* zamieszczony jest artykuł *Neue Preuss. Ztg* z nadgłówkiem „Ameryka“ w którym, wspominając o świetnem zwycięztwie odniesionem w Ameryce pod Somerset, w hrabstwie Pułaskiem, przez jenerała Schoepfa, dowodzącego korpusem wojsk południowych nad jenerałem Zollikoferem dowodzącym korpusem armii północnéj, gazeta ta z dumą się odzywa: „„A zatem i tu i tam są dowódzcy niemieccy. Ojczyzna niemiecka jest szczodrą i wszystkim obozom na świecie dostarcza rycerzy.““

„Czujemy się w obowiązku sprostować to mylne przekonanie *Gazety Krzyżowej*. Jenerał Albin Schoepf, chociaż nosi niemieckie nazwisko, jest Polakiem i pod żadnym względem nie zasługuje na miano rycerza niemieckiego. Urodził się 1822 r. na Podgórzu, które jak wiadomo, jest przedmieściem Krakowa.

„W r. 1849 służył w wojsku węgierskim, a po skończonéj wojnie przeszedł do Turcyi. Ztamtąd, gdy żądano od Turcyi wydania jeńców, albo przyjęcia od tychże islamizmu, Schoepf udał się z Koszutem do Ameryki, gdzie po różnych kolejach i przeciwnościach losu, na jakie wychodźcy polityczni, bez zasobów pieniężnych i bez znajomości w téj mianowicie części świata, zawsze są narażeni, doszedł nareszcie przez niepoślednie zdolności i energię, które od samego dzieciństwa go odznaczały, do stopnia wodza korpusu wojsk amerykańskich. — Kilka osób z rodzeństwa jen. Schoepfa, mieszka w Krakowie.“

Pod tem doniesieniem, z którego tu wyjątek podaliśmy, jest podpis: „Zasław 15 marca 1862 r. A. D. siostra Albina Schoepfa.“

— Donosiliśmy już o aresztowaniu w Peszcie naczelnika firmy handlowéj A. Morgenstern et Comp. z powodu, iż mimo że nieposiadała w rękach swoich oryginalnego losu banku kredytowego, promessę jego sprzedał, i że na ten bilet padła wygrana 40,000 złr. Morgenstern tłumaczył się pomyłką. Być to może, ale któż odpowiedzialnym jest za rzeczywistość nietylko promes lecz i losów loteryjnych? Sąd miejski w Peszcie uwolnił teraz aresztowanego dla braku istoty czynu.

— Do d. 15 b. m. wysortowano już i rozesłano 50,890 listów znalezionych w mieszkaniu urzędnika pocztowego Kallaba w Wiedniu, a jeszcze nie ukończono roboty. Niektóre listy jako rozpieczętowane, pieczęcią urzędową są opatrzone.

— Profesor Ficker w ostatnim wykładzie swoim w lokalu akademii umiejętności w Wiedniu o statystyce ludności tego miasta przytoczył niektóre data, a z tych ważniejsze tu zamieszczamy. Mało co więcej jak przed stu laty, bo w r. 1754, Wiedeń z przedmieściami liczył 175,640 mieszkańców. W końcu zeszłego wieku pierwszy raz przekroczył cyfrę 200 000 a spisy z r. 1857 wykazały 476,222 mieszkańców. Od r. 1783 samo miasto mało co więcéj się zaludniało, a tylko przedmieścia już istniejące wzrastały w ludność, albo też przybywały nowe, podobnie jak to bywa wszędzie, gdzie wzrost ludności jest spieszny. W roku 1861 doszła ludność Wiednia do 512,000 dusz. Profesor Ficker liczy Niemców w Wiedniu 355,000, a resztę innych narodowości. Rachuba ta zdaje się być bardzo dowolną, bo opiera się na tem, że synowie osiadłych Czechów już są uważani za Niemców, tudzież uważani są za takich przybysze z prowincyj słowiańskich posiadający dobrze język niemiecki. Słowian liczy profesor Ficker w Wiedniu 88,000 a z tych największa część z Czech i Morawy, Słowaków znacznie mniej; Madziarów ma być około 10,000, a 19,000 Izraelitów. Co do wyznania, katolików ma być 446,000, ewangielików obu wyznań 12,000, przeszło 2,000 wyznawców greckiego kościoła. W r. 1783 było tylko 580 Żydów w Wiedniu.

— Jak donosi *Gaz. preszburgska*, deputacya złożona z trzech obywatelek miasta udała się w d. 13 b. m. do Pesztu w imieniu preszburgskiego stowarzyszenia niewiast, aby złożyć Deakowi dar w oznakę jego zasług około sprawy ojczystej a zarazem jako dowód prawdziwie narodowego sposobu myślenia niewiast starego Brzetysławowego miasta. Dar wyobraża księgę w wielkiej ósemce z szczerego srebra a wewnątrz wyzłacaną i przedstawia księgę ustaw r. 1848. Na przodowej okładce są przedstawione herb węgierski z barwami narodowemi, złoty wieniec wawrzynu i dwa zwoje noszące datę dwóch adresów Deaka tudzież pióro. Księga zamknięta jest na dwie klamry, na jednej z nich napis czarny po węgiersku: „Wielkiemu patryocie Franciszkowi Deak“, na drugiej: „Niewiasty preszburskie w darze złożyły“. Na grzbiecie księgi jest wypukło rzeźbą—napis: „Księga ustaw węgierskich r. 1848. Całą tę księgę zamyka puzderko z zielonego aksamitu. W piśmie załączonem do tego daru upraszają dawczynie, aby Deak przyjął dar od nich w dowód, iż w ciasnem kole jakie im jest naznaczone w społeczeństwie, nieprzestają pielęgnować miłości ojczyzny i ustaw krajowych.

— Zjawisko, jakie w ostatnich czasach było przedmiotem starannych poszukiwań ze strony gorliwych badaczy przyrody, powtórzyło się niedawno w kopalniach węgla kamiennego w Tylery koło Newport. Dziennik angielski *Worcester Chronicle*, podaje następujący wyjątek z listu jednego z dyrektorów kopalni: „Robotnicy nasi w warstwie węgla kamiennego grubości 9 cali, znaleźli żywą żabę, która jak tylko ją wypuszczono z jéj grobu, zaczęła się poruszać, a następnego dnia okazywała więcéj sił żywotnych. Warstwa w któréj ją znaleziono, znajduje się w głębokości około 700 stóp; dla tego trudno wytłómaczyć obecność żaby w téj warstwie. Przyślę na wystawę odłam węgla mający 7 do 8 stóp długości, w którym, w samym środku znaleziono żabę.“

— Jutro w *Wielki piątek* dnia 18 kwietnia, Ś. Apoloniusza męczennike.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 14 kwietnia. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	632	1038	262	1932
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1343
„ „ „ : „ z prowincyi „				570
Po za targowiskiem kupiono „				4
Niesprzedanych wróciło na prowincyę „				15
Razem jak wyżej „				1932
Ogółem wróciło na prowincyą „				585
Pozostało dla Wiednia „				1347

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 400 do 780 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 121 złr. — kr. do 235 złr. — kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 27 złr. 50 kr. do 29 złr. 50 kr. w. a.

Wrocław 15go kwietnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) grosz srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lažy*).

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	82-85	80	70-75
„ żółta	81-84	78	70 75
Żyto	58-59	57	53-55
Jęczmień	35-38	34	32-33
Owies	24-27	23	20-22
Groch	54-58	50	44-47

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57½ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	12 —12½
„ dobra	10½—11⅓
„ średnia	8½— 9½
„ pośledna	6 — 7½
Biała przednia	17 —18
„ dobra	14 —15½
„ średnia	11 —12
„ pośledna	8 —10

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Mostar 15 kwietnia. Wkraczając do powiatu Banjani, Derwisz pasza otworzył także drogę przez wąwoz Duga i przesłał pod silną eskortą transport zywności do Niksiczu. W powrocie eskorta ta zaatakowaną została przez kilka tysięcy powstańców i Czarnogórców, lecz cztery bataliony regularnych wojsk pod dowództwem Sami paszy, zostawione w rezerwie, pospieszyły na pomoc i odparły powstańców po uporczywej walce, w której po obu stronach wielu jest poległych i ranionych. Łukasz Wukałowicz cofnął się z małą liczbą stronników do Białogóry pod Grachowo i oczekuje tam posiłków. (Jest to depesza turecka z głównej kwatery Omera paszy, będącej w Mostarze; a jeżeli zwykle depesze tureckie, nieroztrzygnięte potyczki lub przegrane nawet za wielkie zwycięstwa tureckie głosiły, cóż myśleć o tej walce którą za nierozstrzygniętą sama depesza podaje. Doniesienie końcowe, iż dowódzca powstańców z małą liczbą stronników cofnął się do Czarnogóry, przeciwne jest słowom o parę wierszy wyżej zamieszczonym, ze miał pod rozkazami kilka tysięcy powstańców i Czarnogórców P. R. Cz.) Michał Paicz mianowany przez Omera paszę wojewodą powiatów Zubczy, Kruszewicy, Drocewicy i Sutoriny, ma pobierać pensyę od Porty. (Jest to wojewoda bez województwa, gdyż powiaty te jak i cała Hercegowina zajęte są powstaniem, a nawet i wprzód wojewoda nie był mianowany przez paszów tureckich, lecz wybierany przez mieszkańców P. R. Cz.)

Londyn 16 kwietnia. Wiadomości z Nowego Jorku dzisiaj nadeszłe, są z 3 kwietnia. Donoszą one najprzód, iż eskadra i wojska unionistowskie przy ujściu Missisipi rozpoczęły działania przeciwko Nowemu Orleanowi. Dzienniki nowojorskie, a między innemi *New-York - Times* mniemają, że wojna skończoną będzie przed końcem lata.

Sprawy austryackie nie przedstawiają w tej chwili nic takiego, coby mogło wpłynąć bezpośrednio na położenie polityczne. Dzienniki nie przestają zajmować się sprawozdaniami z prac wydziału finansowego.

Ogólne Zebranie Rady Stanu Królestwa roztrząsnąwszy projekt oczynszowania włościan na siedmiu posiedzeniach od 7go do 14go t. m., przyjęło takowy i postanowiło przedstawić go cesarzowi do zatwierdzenia. Lecz przyjęto nie ów projekt pp. Kruzensterna i Stummera, wprowadzający znaczne zmiany w projekcie Towarzystwa Rolniczego, zmiany niekorzystne, bo przewlekające wykonanie reformy, lecz projekt wypracowany przez delegacyą Towarzystwa Rolniczego, i któryśmy w roku zeszłym w dzienniku naszym podali, a który następnie, zmieniony nieco przez marg. Wielopolskiego, był przez niego jeszcze jako Dyrektora Komisyi Sprawiedliwości przedstawiony i w *Dzienniku Powszechnym* ogłoszony. Lecz projekt o skupie czynszów, stanowiący drugą, konieczną część ustawy, jeżeli takowa ma sprawę włościańską stanowczo rozwiązać, nie był jeszcze roztrząsany w Radzie Stanu, gdyż przedstawienie jej rząd odwlekł znów na później do innych posiedzeń. O dotychczasowych sesyach ogłoszono tylko w *Dzienniku Powszechnym* kilkowierszowe doniesienie, iż na posiedzeniach 31go marca i 2go kwietnia rozpoznawała Rada Stanu prośby i skargi, a na następnych siedmiu projekt oczynszowania, nad którym obrady 14go t. m. ukończyła. Było to ostatnie posiedzenie przed świętami, lecz nie ma doniesienia, aby sesye Ogólnego Zebrania Rady Stanu były już zamknięte, owszem zdaje się, że po świętach będzie jeszcze kilka posiedzeń.

Donoszą nam, że arcybiskup Feliński powtórnie prosił na posiedzeniu Rady Stanu namiestnika, aby uwolniono aresztowanych przed kościołem w d. 10 t. m. To chrześciańskie postąpienie Arcybiskupa znajduje należne uznanie. Wiadomość o demonstracyi w dniu 10 t. m., która była skutkiem smutnego nieporozumienia między Arcybiskupem a częścią ludności, nieporozumienia sprawionego najwięcej, jak to wykazywali nasi korespondenci, przez czynności policyi pragnącej jakiemibądź sposobami skompromitować arcybiskupa, i przez mylne pogłoski szerzone przez ludzi chcących swoje mniemania powagą arcybiskupa zakryć, jak np. owa mylna pogłoska o zakazie żałoby, — wiadomość o tej demonstracyi rozgłosiły po Europie depesze rządowe rosyjskie, z Warszawy datowane, zwiększając jej rozmiar.

Prośba jednak jaką miał zanieść Arcybiskup za uwięzionymi 10go t. m. nie została widać wysłuchaną przez jen. Lüdersa, gdyż w *Dzienniku Powszechnym* z 16go t. m. czytamy rozkaz tegoż jenerała, polecający, aby z 15 osób aresztowanych przed kościołem 10go t. m. przez policyę, oddać jedną osobę pod sąd wojenny, dwanaście bez sądu do wojska, niezważając czy są zdatni lub nie zdatni, a dwie uwięzić przez kilka tygodni w twierdzy modlińskiéj. Czyż potrzeba długich komentarzy nad takim wyrokiem? Wiedzą czytelnicy z listów z Warszawy, że całą zbrodnią aresztowanych było wyjście z kościoła przed kazaniem; że przy wyjściu chwytała policya pierwszego lepszego kto się jéj nawinął; nie potrzebujemy więc dodawać, że wyrok ten jest nowém bezprawiem i gwałtem, zwiększającym powszechne oburzenie.

Dzienniki rosyjskie rozprawiają także wiele o skutkach wprowadzenia w użycie okrętów pancernych. Mówią one, że w obec tych żelaznych parowców, odsłoniętym jest Kronsztat i Petersburg, że gdyby je miał w wojnie wschodniéj Napier, byłby spalił flotę, arsenały a nawet stolicę. Jedne więc radzą, aby pospiesznie parowce takie budować; słowianofilskie zaś dzienniki wykazują konieczność przeniesienia stolicy z niemiecko-fińskiego Petersburga do Moskwy. — Dziennik ministerstwa spraw wewnętrznych *Poczta Północna* w urzędowém doniesieniu wyżéj zamieszczoném wykazał, jaki jest obręb i kierunek czynności nowo-mianowanéj komisyi, mającéj wypracować projekt stałéj reorganizacyi cenzury i przepisów względem prasy. Na wstępie podajemy parę uwag względem téj zamierzonéj reformy i w ogóle względem reform w Rosyi.

Dzienniki francuskie z 15go i angielskie z 14go t. m. zajęte są rozbiorem mów w parlamencie angielskim, a szczególniéj mów Palmerstona i Gladstona powiedzianych z powodu interpelacyi w sprawie włoskiéj. *La Patrie* utrzymuje, że mowy te nieposunęły ani na krok sprawy rzymskiéj, że Włochy niczego od Anglii nie mają się spodziewać, prócz pomocy moralnéj, i to jeszcze wątpliwej w wielu kwestyach, jak podobno wenecka; że mowy te są tylko brzmiącemi słowami. *Journal des Débats* odpowiadając na to, przyznaje, że Włochy niepowinny od Anglii nic więcéj oczekiwać prócz moralnéj pomocy, lecz dodaje, że pomoc ta w kwestyach moralnych, jaką jest rzymska, wielki sprawić może skutek. — *Monitor* a za nim inne dzienniki paryskie donoszą szczegółowo o posłuchaniu jakie dawał Cesarz Napoleon poselstwu japońskiemu w d. 13 t. m., oraz przytaczają mowę naczelnika poselstwa i odpowiedź Cesarza, któréj główny ustęp podała już przed parą dniami depesza.

Król Wiktor Emanuel ma zaraz po świętach 25 t. m. wyruszyć do Neapolu, a w podróży tej towarzyszyć mu będzie całe ciało dyplomatyczne dla okazania faktycznie, że uznaje go królem włoskim, monarchą nowych posiadłości. Jedynie tylko poseł pruski, którego rząd nieuznał królestwa włoskiego, pozostanie w Turynie. — Mamy już przed sobą całą osnowę okólnika prezesa ministrów Ratazzego do prefektów, w którym im wskazuje drogę postępowania, a którego niedokładną treść podała była depesza. W programie tym między innemi kreśli w ogóle obowiązek urzędników w następujących słowach, których nie można nigdy za nadto powtarzać: „Rząd pragnie, aby każdy urzędnik był głęboko przekonany, że urząd jest ustanowiony dla służby publicznej a nie dla korzyści lub wygody urzędnika, jakto niedawno jeszcze widziano w niektórych częściach naszéj pięknéj ojczyzny, gdzie urzędnicy poczytywali się na to mianowani, aby prześladować wszelkiemi sposobami obywateli i mniemali, że urząd jest ustanowiony dla dokuczania publiczności a dla korzyści urzędnika: należy, aby wszyscy przekonani byli, że pod tym względem zaszła zupełna zmiana.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 17 kwietnia wieczór. Pismo *Scharf's Correspondenz* donosi, że stan zdrowia Omera paszy jest tak dalece niepewny, że bardzo prawdopodobnem jest, iż zastąpi go kto inny w naczelnem dowództwie armii operacyjnej.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, w artykule wstępnym, w szpalcie pierwszéj, w wierszu 4m *zamiast*: „a równocześnie zabezpieczenie równowagi europejskiéj od przeważnego wpływu Rosyi na te powstające południowo-słowianskie i greckie państwa; przywrócenie bytu politycznego krajowi,“ — *czytaj*: na to południowo słowiańskie i greckie państwa, przez przywrócenie bytu politycznego krajowi.“

Na stronnicy trzeciéj pod oddziałem „Przegląd“, w szpalcie piątéj, w wierszu drugim od góry, *zamiast*: sięgające do 12, *czytaj*: sięgające do 15.

Antoni Klobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 17 Kwietnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	363	357
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	75½	74½
Srebro nowe	złr.	132	131
Półimperyały rosyjskie	„	10 94	10 80
Napoleondory 20-fr.	„	10 64	10 50
Dukaty holenderskie ważne	„	6 22	6 14
„ austryackie	„	6 30	6 22
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	84½—	83¾—
„ „ „ „ na wal. aust.	„	80⅔—	80 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 25	72 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kup. zupełnie wpłacone	„	232½	230½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101⅓

Wiedeń 17 Kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	69	65
5% Pożyczka narodowa	83	80
Akcye banku narod. wiedeńs.	830	—
„ banku kredytowego	204	80
Srebro	132	75
Londyn 10 funt. szterl.	133	90
Dukat pojedynczy	6	29

Wiedeń 16 Kwietnia.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	65 20	65 —
5% Pożyczka narodowa	83 90	83 70
5% Metaliki na mon. konw.	69 90	69 70
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	68 75	68 25
5% „ „ węgierskie	73 50	72 25
5% „ „ chorw. słow. ban.	75 —	74 —
5% „ „ galicyjskie	71 —	70 50
5% „ „ bukowińskie	69 50	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie	69 50	69 —
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	101 —	100 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	99 —	98 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 60	86 40
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 50	78 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	94 —	93 90
„ „ „ z r. 1839 całe	148 —	147 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	95 —	94 75
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	132 25	131 75
„ tryestskie na 4½ %	127 50	126 50
„ żeglugi par. na Dunaju	104 50	103 50
„ Księcia Esterhązego na 40 złr.	102 —	101 —
„ Księcia Salm „ 40 „	39 50	39 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 —	37 50
„ Księcia Clary „ 40 „	36 75	36 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 75	38 25
„ Miasta Budy „ 40 „	39 —	38 50
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 25	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	17 30	17 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	831 —	828 —
„ zakładu kredytowego	204 20	204 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	450 —	448 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2252	2250
„ „ rządowéj	280 —	279 —
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	162 —	161 50
„ „ Pardubickiej	140 —	139 80
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	274 50	273 50
„ „ Galicyjskiej	232 50	232 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	113 —	112 75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	113 10	113 —
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	99 80	99 60
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	133 50	133 40
Paryż 100 franków	3½	52 80	52 70

Waluty.		
Cesarkie korony	—	18 30
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 28	6 26
„ „ obrączkowe	6 28	6 26
Złoto *al marco*	—	6 24
Napoleondory	10 60	10 58
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	11 20
Luidory	—	10 85
Suwereny angielskie	13 37	13 23
Imperyały rosyjskie	10 93	10 87
Srebro	132 50	132 —
„ kupony	132 50	132 —
Talary związkowe	1 99	1 98
Pruskie bilety kasowe	1 99	1 98

Lwów 15 Kwietnia		
Dukat holenderski	6 26	6 19
„ austryacki	6 27	6 21
Półimperyał rosyjski	10 93	10 79
Rubel rosyjski	2 10	2 7
Talar pruski	2 1	1 97
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 15	79 50
„ „ „ „ „ w mon. kon.	84 18	83 45
Oblig. indemn. bez kupon.	71 8	70 28
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 83	83 5

Warszawa 15 Kwietnia.			
Półimperyały	rubli	—	5 82
Obligi skarbowe	„	—	92 58
kupon		—	— 16⅔
Listy zastawne III okresu	rubli	95 12	—
kupon		—	— 18⅚
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		—	67 50

Wrocław 16 Kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75¾	—
Polskie bilety bankowe	84⅚	—
„ listy zastawne	—	84⅜
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ 3½%	98¼	—
Obligi kolei krak.-szlązk.	—	—

Paryż 15 Kwietnia.		
Renta 3%	70	60

Londyn 15 Kwietnia.	
Konsole	93⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu, 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 16 do 17 Kwietnia 1862.

HOTEL SASKI. Adam hr. Ronikier wł. dóbr z Warszawy. Teofil Wysocki wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Juliusz hr. Tarnowski, Stanisław Brandys, Feliks Świderski, Teofil Wysocki do Galicyi. Władysław Heszyński, Michał Gorziński na prywatne mieszkanie. Tadeusz Chłapowski w Poznańskie. Erazm Łuniewski student uniwers. bruksels. do Królestwa.

W Drukarni „CZASU“.

Urzędowe.

Edykt.

[L. 2599]

Ck. sąd krajowy w Krakowie niniejszém wiadomem czyni, iż na żądanie p. Władysława Dąmbskiego i p. Wandy z Dąmbskich 1go ślubu hr. Bobrowskiej, 2go Chwalibogowéj, przeciw p. Marcyannie z Dąmbskich Bzowskiej, w celu zniesienia spółki własności dóbr Droginia z przyległościami Banowice, Lipnik górny, Lipnik dolny i Zasań w obwodzie Krakowskim w powiecie Dobczyckim leżących, jak świadczy Tabula krajowa L. Dok. 346, pag. 10, n. 23 haer. p. Władysława Dąmbskiego w jednéj czwartéj części, p. Wandy z Dąmbskich hr. Bobrowskiéj teraz drugiego małżeństwa Chwalibogowéj w jednej czwartej części, a p. Marcyanny z Dąmbskich Bzowskiéj w połowie własnych dozwoloną została, która to licytacya w trzech terminach to jest: *dnia 15 Maja, 14 Czerwca i 16 Lipca 1862, zawsze o godzinie 10 rano*, w tutejszym ck. Sądzie krajowym pod następującemi warunkami odbędzie się:

Wywołaną będzie cena 96,038 złr. 97 kr. w. a. sądowem oszacowaniem wyprowadzona, poniżej któréj to ceny dobra w pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będą, w trzeciem jednak terminie i poniżéj téj ceny dobra najwięcéj ofiarującemu sprzedane będą, jednak tylko za taką cenę, którąby przynajmniéj wszyscy na rzeczonych dobrach hipotekowani wierzyciele zaspokojeni być mogli.

Każdy chęć kupienia mający, winien jako wadyum złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnéj 10tą część ceny szacunkowej w okrągłéj ilości 9,604 zł. w. a. w gotówce, lub w galicyjskich listach zastawnych, albo w obligacyach państwa lub indemnizacyi urbaryalnéj z kuponami jeszcze nie zapadłemi i talonami, podług kursu w ostatniéj Gazecie Krakowskiéj notowanego, jednak nie wyżéj wartości imiennéj.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno każdemu w tutejszéj Registraturze przeglądnąć, lub w odpisach podnieść.

O tem zawiadamiają się strony i wierzycieli zaś tych, którzyby po 23 Listopada 1861 do tabuli weszli, lub którym rezolucya licytacyę rozpisująca całkiem nie, lub za późno doręczonąby została, przez edykta i do rąk kuratora p. adwokata Dra Koreckiego, którego się im z substytucyą p. adwokata Dra Szlachtowskiego ustanawia. (476-3)

Kraków dnia 18 Marca 1862.

Ogłoszenie.

[Nr. 627].

Doniesiono Sądowi śledczemu w Bochni, że w czasie jarmarku odbytego w Bochni dnia 27 Marca 1862, pewnéj osobie skradziono 500 złot. reńsk. w. a.

Poszkodowany ma się zgłosić w Sądzie tutejszym i bliższe szczegóły kradzieży podać.

C. k. Sąd śledczy.

Bochnia dnia 10 Kwietnia 1862 r. (479-3)

Inseraty.

Ogłoszenie.

Do l. 990/862 Odnośnie do odezwy Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z dnia 23 Listopada 1861 do l. 2997 ogłoszonej w dziennikach krajowych i zakomunikowanej c. k. sądom galicyjskim, ażeby z powodów tamże przytoczonych, posiadącze listów zastawnych opiewających na monetę konwencyjną, takowe wymieniali na listy zastawne na walutę austryacką opiewające, i w której także oznajmiono, że kasa galic. Towarzystwa kredytowego dostała polecenie, żeby niezwłocznie rzeczone wymiany z własnego funduszu uskuteczniła z tem, aby w razie wymiany na równą lub na mniejszą ilość sztuk listów zastawnych, niepobierała należytości §. 94 regulanimu, za wymianę przepisanej; Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego rzeczoną odezwę niniejszem ponawiając, zwraca zarazem uwagę posiadaczy listów zastawnych, wystąwionych z datą 1 Stycznia 1843, że z końcem Grudnia 1862 kończy się drugie wydanie kuponów, do tychże listów zastawnych. Jeżeli więc które z tych listów zastąwnych niebędą do dnia 1 Lipca t. r. na listy zastawne w walucie austryackiej wymienione, natenczas musi dla pozostałych w obiegu nastąpić trzecie wydanie kuponów na monetę konwencyjną opiewających, co dla prędszego ściągnięcia z obiegu listów zastawnych i kuponów na monetę konwencyjną opiewających, a przeto dla uproszczenia manipulacyi tak zewnętrznej jako i wewnętrznej wcale niebyłoby do życzenia. Ta okoliczność zachodzić będzie w każdem następującem pół-roczu z listami zastawnemi w monecie konwencyjnéj przez 10 lat w obiegu będącemi.

Listy zastawne dotąd jeszcze z obiegu nieściągnięte są następujące: (481-1-3)

z datą 1 Stycznia 1843.	z datą 1 Lipca 1843.
Seryi I N. ser. od 1 do 5.	Seryi I N. ser. od 6 do 13
„ II „ „ „ 1 „ 13.	„ II „ „ „ 14 „ 55
„ III „ „ „ 1 „ 287.	„ III „ „ „ 288 „ 1049
„ IV „ „ „ 1 „ 189.	„ IV „ „ „ 190 „ 312
„ V „ „ „ 1 „ 268.	„ V „ „ „ 269 „ 552

Od Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego

We Lwowie, dnia 8 Kwietnia 1862.

Urządziwszy w méj Aptece **„pod złotym Słoniem“** tu w Krakowie, na wzór większych miast zagranicznych

Maszynę do wyrobu Wód mineralnych,

zawiadamiam przeto szanowną Publiczność, iż każdego czasu dostać można na szklanki tudzież na flaszki:

Wody Sodowéj	flaszka po	60	centów
Wody Selcerskiéj	„ „	16	„
Lemoniady Gazowéj	„ „	21	„
Lemoniady Magnezyowéj	„ „	50	„

która *jako środek rozwalniający przyjemna do picia.*

Od obstalunków w mniejszych ilościach, odstępuje się 10%, — w większych zaś 20%. (487-1-10)

Flaszki próżne przyjmuje po 5 cent.

Zamówienia na prowincyę najspieszniéj uskuteczniam.

Ernest Stockmar, Aptekarz.

Poszukuje się od **1 Października** r. b.

Leśniczego

teoretycznie i praktycznie wykształconego. — Kompetenci z bardzo dobremi rekomendacyami zgłosić się mogą do Administracyi „Czasu“. (488-1-3)

W Wielki Czwartek rano, idąc z Rynku do kościoła Panny Maryi, zgubiony został (492-1-3)

Różaniec koralowy.

Łaskawy znalazca raczy go złożyć w **Administracyi „CZASU,“** gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

W Sobotę dnia 5 b. m. po odbytem przedstawieniu **Teatru Amatorskiego,** znaleziono w gmachu teatralnem **rękawiczkę damską** wraz z **3ma pierścionkami.**

Własciciel tychże, może je odebrać w Administracyi „Czasu“. (446-2-)

Dr J. Hordyński,

Lekarz zdrojowy w Karlsbadzie,

ordynuje od godziny 9éj do 10 rano, — 3éj do 4éj po południu. — Plac kościelny pod godłem: „miasto Philadelphia“ Isze piętro. (420-2-9)

U Notaryusza w Kętach

znajdzie zatrudnienie do przeprowadzenia pertraktacyi spadkowych w języku polskim. Pierwszeństwo daje się prawnikowi, którysby zawodowi notaryalnemu jako praktykant poświęcić się chciał. (433-2-3)

CUKIERKI z MCHU,

(Moos-Pflanzen-Zelteln).

Cukierki te od lat kilku wyrabiane i przez wiele osób cierpiących na kaszel, zaflegmienie, koklusz, duszność i osuchę kanału oddechowego używane, okazały się bardzo skutecznie działające.

Są do nabycia w Aptece

M. HEGGENBERGERA

W KRAKOWIE. (393-5-6)

Najnowsze wynalazki i przedmioty gospodarstwa domowego!



Dla użytku każdego domu, gospodarstw, wszelkiego rodzaju lokalów przedsiębiorczych, w kuchniach, ogrodach, podworcach, stajniach, stodołach, magazynach, sklepach itp. w mieście i na wsi, jest najodpowiedniejszą dla swych rzadkich wielostronnych korzyści, niezmiernego oszczędzenia oleju, zastrzeżenia przeciw ogniu i powalaniu, oraz najwygodniejszego sposobu używania

nowo poprawiona ck. wyłącznie uprz.

uniwersalna Lampa gospodarcza.

(1) Jéj cenę wynagrodzą korzyści jednego miesiąca. Z dostatecznem światłem dla zwykłych robót wystarczy 1 funt oleju na 90 godzin (½ centa na godzinę); przez obrócenie guziczka przemienia się w *lampę nocną lub dla chorego*, i jako taka potrzebuje 1 funt oleju na 500 godzin. Nie dymi, nie kopci, nie ma odoru, zastrzeżona jest przeciw przeciągowi i od deszczu, nie potrzebuje reparacyi i nie zostawia żadnych resztek oleju. Jest nieprzewyższoną jako lampa do roboty, do pisania, uczenia się, do robót damskich, również jako lampa ekonomiczna, na wolnem powietrzu lub na miejscach dla ognia niebezpiecznych. W skutek polepszenia, daje bardzo czyste światło bez wszelkiéj cieni, można ją używać z daleko większą czystością i wygodnością; nie kopci nawet przy mocnem nakręcaniu; z urządzeniem do zasłaniania światła pewniejszem, oraz takiem, że gorącego metalu nie trzeba się dotykać. — Oprócz tego rozmaite gatunki: *Lampa dubeltowa* (2), dla koła familijnego; *Lampa ręczna z siatką drucianą* (3), do zdejmowania, nie dostłuczenia, szczególnie dla miejsc dla ognia niebezpiecznych; *Lampa fabryczna i warsztatowa* (4), z rozdzielnem urządzeniem do wieszania; *Lampa do wieszania* (5), na schody, korytarze, podwórza, sale i na wolne powietrze z urządzeniem optycznem i do wieszania.

Ceny lamp *poprawionych:* Lampa ekonomiczna z umbrelką lakierowaną 2 złr. 30 centów, — z umbrelką koncentrującą światło, ozdobnie lakierowaną 2 złr. 80 c., — z elegancką podstawką z lanego żelaza i umbrelką lakierowaną 3 złr. 30 c. — taka sama z umbrelką koncentrującą światło 3 złr. 80 c. — bardzo elegancka pakfonowa 4 złr. 30 c. — Lampa dubeltowa z umbrelką lakierowaną koncentrującą światło 6 złr. 60 c., — lampa ręczna z siatką 3 złr. 30 c. — fabryczna 2 złr, 60 c. — do wieszania 2 złr. 70 c. — Bez poprawy każdy powyższy gatunek o 30 centów taniéj. Umbrelka do lamp nocnych 15 cent., elegancka 35 cent., pakfonowa 50 cent,; tuzin knotów 10 cent., 12 tuzinów 90 cent. — Opakowanie 20 cent. od sztuki.

Ważne dla szanownego Duchowieństwa i pobożnych Chrześcian wieczne światło,



do palenia w kościołach i przed obrazem Świętych, z płomieniem nigdy nie gasnącym. Lampa ta kościelna urządzona jest z najwyższem oszczędzeniem paliwa, (1 funt na 500 godzin) podług najnowszéj konstrukcyi, nie da się zgasić żadnym przeciągiem i daje za pomocą podniesienia klapy słabsze lub pełne światło. Cena w odpowiedniéj celowi powierzchowności z czerwonem szkłem, z urządzeniem, że ją włożyć można w każdy przyrząd do lampy 2 złr. 80 cent, — tuzin knotów woskowych 8 c., — 12 tuzinów 80 cent., — opakowanie od sztuki 20 cent. — Ampułki i lampy kształtu serca, mocno posrebrzane lub pozłacane, wyrabiają się na żądanie po 10 — 100 złr. od sztuki.

Odtąd nie ma mokréj nogi! nie ma reumatyzmu! nie ma nagniotków!!

Najwyższa oszczędność dla całego świata. Już w jednym miesiącu wynagrodzi się!

Nieprzemakająca Pasta skórzana przewyższająca wszelkie podobne środki, nadaje każdéj skórze hermetyczne zastrzeżenie przeciw wilgoci i zmoczeniu, gibkość i elastyczność jak najmiększéj skórze na rękawiczki, oraz niesłychaną trwałość; jest najprędszym i najtańszym środkiem do czyszczenia, zachowania i uczynienia nieprzemakającą wszelkie skóry na powozach, przy szorach, skóry do ubioru na polowanie lub mundurów, nie przewyższona do obuwia, utrzymuje nogi naturalnie ciepło i sucho w każdéj porze, zapobiega przeciw pceniu się nóg, pieczeniu, ciśnieniu, pęcherzom, napęcznieniu, nagniotkom i usuwa i te niedogodności zupełnie; nie dozwala skórze pękać i twardnieć owszem czyni ją bardzo miękką przylegającą, jest do użycia w każdéj porze roku. Skutki używania: zdrowa, silna noga, a zatem warunek egzystencyj u wojskowych strzelców, i chodzących piechotą, każda skóra trwa *trzy* razy dłużéj. Bardzo mało, bardzo wydatna! Próby dowiodą!!

Cena w puszkach blaszanych funt po 2 złr. 50 c., — ½ funta 1 złr. 40 c. — ¼ funta 80 centów.

Amerykański Szwarc do butów kauczukowych,

z wieloma wielostronnemi przymiotami, czyni skórę miękką i konserwuje ją, nadaje jéj natychmiast połysk laku i szczególną nieprzemakalność, i mą pierwszeństwo przed każdym innym szwarcem, ponieważ części składowe roztwarzające neutralizowane są przez konserwujące, a zupełne połączenie z kauczukiem, nadają mu nieprzewyższonej elastyczności, miękkości i własności trzymania ciepło i sucho. (477-1-12)

W puszkach blaszanych po ¼ funta 45 c., — ½ funta 80 cent., — funt po 1 złr. 50 cent.

Powyższe artykuły są do nabycia: *„Wien, Niederlage von Privilegiums Gegenständen, Stadt Singerstrasse 893 Halbstock; — Pest:* Götzl, Leopoldstadt, Eck der Dorotheer und Dreissigstgasse, Lyka Haus, N. 3, Gewölb 10. — *Zamiejscowi raczą przesłać* **powyż wskazaną** *cenę franco, a przesyłka uskutecznia się odwrotną pocztą.*

Przy zakupnach większych udziela się rabat.

2 BYCZKI

hollenderskiéj rasy, po 15 miesięcy mające.

są do sprzedania w stajni Pleszowskiej, powiat Mogiła. — Wiadomość mieć także można w **Administracyi „Czasu.“** (355-7-)

Dorsch Leberthran.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego do picia.

Dostać można

w aptece pod „białym Orłem.“

Butelka 75 kr. w. a. (140-7-8)

Mikstura żółciowa i MORVEUM,



do leczenia wszystkich zwierząt ssących, jako to: koni, bydła rogatego, owiec, świń i t. p.

Na szczególniejsze polecenie zasługuje, do najprędszego i gruntownego leczenia ran z zapaleniem, fistuły i wrzodów dziurawych, wyrzutów skórnych, mianowicie: parchów, osypki, nagniotków i nacisków tak zwanych wilczych, z siodła pochodzących i wszelkich innych, raka kopytowego, zarazy pyska i kopyt i t. p. słabości. (380-4-8)

Do nabycia w handlach:

p. **Józefa Jahna** w KRAKOWIE i w TARNOWIE.

Morveum kosztuje flaszka 1 złr. 20 ct. w. a.

Mikstura dto dto 2 „ 60 „ „

MIESZKANIA KAWALERSKIE

na IIIém piętrze w Rynku gł.,

składające się z 6 pokoi z kilkoma osobnemi wchodami — z **meblami lub bez** — są do **wynajęcia** każdego czasu. (241-7-)

Wiadomość w **Administracyi „CZASU“.**

W Woli Justowskiéj tak w pałacu, jakoteż w oficynie, są od 1 Maja r. b. na całe lato **Mieszkania z Meblami** do wynajęcia. — Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu. (469-1-3)

Zgubiony **Pugilares** z pieniędzmi, kto znalazł raczy oddać na róg ulicy Brackiéj w Handlu pana **J. Bartla**, nagrodę odbierze. (468)

Ogłoszenie.

PATEK PHILIPPE & Co z Genewy,

przybędą na jarmark wielkanocny, z bardzo pięknym wyrobem zegarków, ich własnej rękodzielni. (486-1-3)

ANTONI HALSKI z TARNOWA,

poleca na czas Jarmarku w Krakowie swoje towary stalowe w najlepszym gatunku wyrobu angielskiego, to jest (155-3)

Sierpy, Kosy, Noże, Brzytwy

i różne inne najwytworniejsze. W Rynku głównym **w Budzie pod L. 19.**

Jeneralna Ajencya

Pierwszego węgierskiego Towarzystwa powszechnych ubezpieczeń

niniejszem zaprasza uprzejmie do ubezpieczenia

od gradobicia,

poręczając całkowite wynagrodzenie szkody; podaje zarazem do publicznéj wiadomości że pozostaje nadal niezmiennie w stosunku przyjaznym z **Szanownem krajowem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,** a w moc utwierdzonego przez dyrekcye obudwóch Towarzystw układu, wszyscy PP. ajenci i zastępcy **szanownego krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń** umocowani są przyjmować, jakoto w zeszłym roku czynili, podania o ubezpieczenie **od gradobicia,** na które nam przysłane, wystawione police znowu na ręce pośredniczących PP. ajentów odsyłane będą.

Programy i druki na podania o ubezpieczenie w razie zażądania, bezpłatnie każda nasza lub **szanownego krajowego Towarzystwa** udzieli ajencya

Jeneralna Ajencya.

Juliusz Gablenz. *A. Boskowics,* sekretarz.

Mieczysław Darowski, inspektor i likwidator.

(484-1-5)

Kwiat żywiczny przeciw niepłodności zwierząt domowych,

jako to: ogierów, klaczy, buchajów, krów, świń, owiec i kóz. Podług licznych uczynionych doświadczeń działa ten kwiat żywiczny zawsze skutecznie, może być zatem jak najmocniéj polecony.

Instrukcya użycia dodana jest do każdego pakieciku. Liczne świadectwa o szczególnéj dobroci tego środka można przejrzyć u Panów skład utrzymujących. — Oraz:

Ukoncesyonowany przez królewsko-pruskie i królewsko-saskie Ministeryum. — Ochroną marki i wzoru zabezpieczony.



Przez paryskie, mnichowskie i wiedeńskie Towarzystwo ochrony zwierząt zaszczycony medalem. (268-5-10)

PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla koni, bydła rogatego i owiec,

okazał się podług długoletnich doświadczeń i przedsięwziętych z nim wielostronnych prób, między innemi także przez jenerał-porucznika Jego kr. Mości Króla Pruskiego, nadkoniuszego królewskich masztarni p. Willisen, niemniej podług urzędowego potwierdzenia p. Dra Knauert, aptekarza Iszéj klasy i nadlekarza do koni wszystkich królewskich masztarni, zawsze bardzo skutecznym.

U koni: w wypadkach gruczołów i dychawicy, braku chęci do jadła, szczególniej, by konie w pełnem ciele i ogniste utrzymać. **U bydła rogatego**: przy podoju krwistym i nadymaniu się, przy dawaniu małéj ilości lub złego mleka, którego jakość użyciem tego proszku się polepsza; przy cierpieniach płucowych; podczas cielenia się okazuje się ten proszek u krów bardzo korzystnym, również słabowite cielęta po jego użyciu znacznie się poprawiają. — **U owiec**: do zapobieżenia słabościom wątrobianym, zgniliźnie i we wszelkich cierpieniach brzucha, których nieczynność jest powodem.

Pakiet zawierający ⅔ funta kosztuje 42 kr. w. a.— Pakiet zaś zawierający 1⅓ funta kosztuje 84 kr w. a.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI

w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera.**

W BIAŁEJ Apteka pod złotym Lwem — w BILSKU p. S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski. — W BÓBRCE p. Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w CZERNIOWCACH p. J. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bodziński. — w KOŁOMYI p. M. Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, i Laneri aptekarz. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński. — w NOW.-SĄCZU p. Kosterkiewicz wdowa. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w SAMBORZE p. Józef Kriegseisen i p. Jul. Riedl aptekarze. — w SANOKU p. Jan Jaklicz. — TARNOWIE p. J. Jahn. — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik. — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorek wdowa. — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O'Reaum	Stan ciep. podług Reaumera	wilgotn. pewietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	327'''42	+ 2'6	78	zachodni mocny		deszcz	+ 0'0	+ 4'8
	10	27 44	0 4	95	„ „		„		
17	6	27 60	0 8	100	„ „		„		

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*